

II Zjazd PZPR zakończył obradę

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 18 marca 1954 r.

Rok III, Nr 65 (479)

Przemówienie końcowe Bolesława Bieruła wygłoszone dnia 17 marca 1954 r. na II Zjeździe PZPR

TOWARZYSZE DELEGACII!

II Zjazd naszej partii zakończył swoje obrady. Obrady te potwierdziły całkowitą jedność myśli, nieugiętą jedność woli, niewzruszoną zwartość i spójność dążeń i uczuć, które ożywały wszystkich bez wyjątku uczestników tego Zjazdu, które kierowały natężoną, ale tak niezwykle doniosłą dla partii, dla całego kraju, dla narodu pracą Zjazdu.

Cóż odzwierciedla ten fakt, że mimo ostrej, niekiedy słów krytyki, jakie padły z trybuny Zjazdu — krytyki pozytywnej i twórczej, bilansu i szlachetnie w nader liczne jeszcze braki i niedomagania w naszej pracy państwowej i partyjnej — Zjazd podejmował swoje uchwały z tak pełną jednomyślnością? O czym świadczy, czego dowodzi ta przepojona wspólną troską i serdeczną miłością dla partii postawa delegatów na Zjazd, miłością dla jej dzieła, dla jej wielkich zadań, które ustalał i wytyczał nasz II Zjazd?

Świadczy ona, że partia nasza stała się wielką, niezłomną, twardą jak skała, spójną do głębi z narodem, bezgranicznie wierną jego potrzebom, siłą, nieugiętą i niezachwianą.

II Zjazd wykazał, że od Kongresu Zjednoczeniowego partia nasza przeszła wielką drogę przewodząc narodowi

w jego potężnej i ofiarnej pracy nad budownictwem socjalizmu w Polsce Ludowej, pomnożeniem jej sił jako niezłomnego ognia wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

II Zjazd wykazał, że niezwykłą ideologią marksizmu-leninizmu przepala szereg naszej partii i jest jej natchnieniem i drogowskazem.

II Zjazd wykazał, że partia nasza kroczy niezłomnie po wypróbowanej, lenińskiej drodze umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako jedyną drogę prowadzącą do zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

II Zjazd wykazał, jak w niełatwych bojach o socjalizm z wrogiem klasowym i agenturą imperializmu umocniły się szeregi naszej partii, wyrósł i okrzepł i zahartował się jej ludźle.

II Zjazd był wspaniałym wyrazem Internacjonalizmu proletariackiego, naszej wiary i solidarności z masami pracującymi krajów kapitalistycznych, naszej braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej, naszego coraz głębszego i silniejszego braterstwa i oddania dla twierdzy i opoki całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój, postęp i demokrację — wielkiego Związku Radzieckiego.

II Zjazd podsumował dotychczasowe nasze owocne wy-

silki w realizacji planu 6-letniego i wytknął jasny program działania na najbliższe lata.

II Zjazd wskazał na bezwzględna konieczność podniesienia rolnictwa i szybszego wzrostu stopy życiowej ludności.

II Zjazd wniósł niewątpliwie twórczy wkład w podstawowe zadanie naszego budownictwa socjalistycznego — rozwijanie i umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

II Zjazd wykazał, że krytyka i samokrytyka jest pożytecznym narzędziem w walce partii o jej ciągłe doskonalenie się, usuwanie błędów i wypaczeń oraz pogłębianie więzi z masami pracującymi i z całym narodem.

II Zjazd wykazał, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest przewodnią siłą narodu, dźwignią rozwoju jego mocy i dobrobytu.

Na II Zjeździe bardziej niż kiedykolwiek ujawniła się nie-

zaprzeczalna i potwierdzona przez cały przebieg naszego rozwoju prawda, że od siły i zwartości naszej partii zależy postęp i szczęście wszystkich ludzi pracy, postęp i szczęście całego narodu. To partia przewodziła narodowi w jego walce wyzwolitej, to partia przewodziła narodowi w dźwigniu całego kraju z ruin i zniszczeń wojennych, to partia była duszą wielkiego dzieła uprzemysłowienia Polski, to partia mobilizuje dziś wszystkie siły w narodzie dla realizacji wielkiego zadania szybszego podniesienia rolnictwa, szybszego wzrostu stopy życiowej, zwycięskiego zakończenia wielkiego planu 6-letniego.

Kontynuując najpiękniejszą, postępową tradycję narodu polskiego, partia stanowi dziś trzon Frontu Narodowego i jest główną siłą, kierującą i ściśle łączącą z narodem wszystkimi organizacjami mas pracujących, państwowymi i społecznymi.

Ta świadomość winna się kierować całą partią, ta świadomość będzie kierować się wybrani przez Zjazd Komitet Centralny naszej partii przy nowym rozstawieniu naszych sił, przy realizowaniu zadań, wytyczonych przez Zjazd.

Kroczyć drogą wytkniętą przez II Zjazd, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosić nieustannie naszą produkcję rolną oraz poziom ży-

ciowy i kulturalny mas pracujących, podnosić nieustannie moc gospodarczą i obronną naszego państwa ludowego.

Pogłębiajmy wśród milionów członków partii i bezpartyjnych zrozumienie roli naszej partii w budownictwie nowego życia w Polsce Ludowej!

Budźmy w całym narodzie zrozumienie olbrzymiego znaczenia jednoczących naród nasz wielkich idei, które oświetlają całe nasze życie, a którym partia oświeca drogę rozwoju i rozkwitu naszej ojczyzny! Wyrazem tych idei jest statut naszej partii przyjęty przez II Zjazd.

Umacniajmy codziennie i w każdej dziedzinie nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, umacniajmy codziennie i w każdej dziedzinie naszą braterską, bojową więź z bohaterką i wytyczającą drogę całej ludzkości Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodniaczka narodu polskiego!

Niech żyje Komitet Centralny — kolektywne kierownictwo naszej partii!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje naród polski!

Naprzód do nowych zwycięstw!

Naprzód do socjalizmu! (Wszyscy wstając. Burzliwa, długo nemiękająca owacja).

Z ostatniego dnia obrad II Zjazdu PZPR

WARSZAWA. W dniu 17 marca br. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wznowił obrady w godzinach popołudniowych.

Przewodnił obrad obaj muje, włączyli długotrwałymi, serdecznymi okłaskami wszystkich zebranych, Bolesław Bieruła.

Przemówienia powitalne wygłaszają gorąco witali przed stawiciele bratnich partii: Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Norwegii, Komunistycznej Partii Danii, Szwajcarskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Trlestu i Komunistycznej Partii Argentyny.

Członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii Erwin Zucker Schilling stwierdza m. in., że propozycje Związku Radzieckie-

go na Berlińskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych zgodne są z interesami nie tylko narodu austriackiego, lecz również wszystkich narodów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej po marcu 1938 roku. Okłaskami przyjmują zebrani oświadczenie muje, że naród austriacki nie pozwoli, by frymarczo no jego wolności w interesie imperializmu amerykańskiego.

Just Lippe, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Norwegii, podkreśla, że każdy sukces i każde zwycięstwo narodu polskiego jest dla norweskiej klasy robotniczej potężnym bodźcem do wzmożenia walki o przyjazd między wszystkimi narodami.

(Dokończenie na 5 str.)

Protokół Komisji Skrutacyjnej wybranej na II Zjeździe PZPR w dniu 16 marca 1954 roku

Komisja Skrutacyjna w składzie tow. tow. Cebo Wojciech — przewodniczący, Grudziński Jan, Kozłowska Janina, Malinowski Bolesław, Piasecki Stanisław, Makowski Henryk, Baldys Narcaza, Walczak Czesław, Malicki Alojzy — członkowie, stwierdza co następuje:

Na konferencjach powiatowych i miejskich oraz dzielnicowych w Warszawie i Łodzi wybranych zostało na II Zjazd PZPR 1277 delegatów. W głosowaniu brało udział 1262 delegatów. Głosów ważnych oddanych 1262. Nieważnych nie było.

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że na członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

- | | | |
|---------------------------|---------------------------|----------------------------|
| 1. Albrecht Jerzy | 27. Kalinowski Stefan | 53. Olszewski Józef |
| 2. Alster Antoni | 28. Kasman Leon | 54. Pawlak Stanisław |
| 3. Baranowski Feliks | 29. Kłosiewicz Wiktor | 55. Papiński Stanisław |
| 4. Berman Jakub | 30. Kole Julian | 56. Pszczołkowski Edmund |
| 5. Bierut Bolesław | 31. Kowarz Jan | 57. Radkiewicz Stanisław |
| 6. Blinowski Franciszek | 32. Kozłowska Helena | 58. Rapacki Adam |
| 7. Bordziłowski Jerzy | 33. Kruczek Władysław | 59. Reczek Włodzimierz |
| 8. Chełchowski Hilary | 34. Kuligowski Konstanty | 60. Rokossowski Konstanty |
| 9. Cyraniewicz Józef | 35. Lange Oskar | 61. Romkowski Roman |
| 10. Daniszewski Tadeusz | 36. Lewikowski Wacław | 62. Rybicki Marian |
| 11. Dąbrowski Konstanty | 37. Łopot Stanisław | 63. Skrzyszewski Stanisław |
| 12. Dietrich Tadeusz | 38. Machno Józef | 64. Strzelecki Ryszard |
| 13. Dłuski Ostop | 39. Matwin Władysław | 65. Stachelski Jerzy |
| 14. Doliński Adam | 40. Mazur Franciszek | 66. Szymanowski Zygmunt |
| 15. Dworakowski Władysław | 41. Mietkowski Mieczysław | 67. Szyr Eugeniusz |
| 16. Fiedler Franciszek | 42. Mijał Kazimierz | 68. Świątek Konrad |
| 17. Gajzler Roman | 43. Minc Hilary | 69. Titkow Walenty |
| 18. Gede Tadeusz | 44. Misiaszek Stefan | 70. Tokarski Julian |
| 19. Gierak Edward | 45. Modzelewski Zygmunt | 71. Wasilkowska Zofia |
| 20. Hoffmann Mieczysław | 46. Morawski Jerzy | 72. Wierbowski Stefan |
| 21. Izydorczyk Jan | 47. Motyka Lucjan | 73. Witaszewski Kazimierz |
| 22. Jabłoński Henryk | 48. Naszkowski Marian | 74. Wojas Paweł |
| 23. Jaroński Witold | 49. Nowak Roman | 75. Zambrowski Roman |
| 24. Jaroszewicz Piotr | 50. Nowak Zenon | 76. Zawadzki Aleksander |
| 25. Jędrzychowski Stefan | 51. Ochab Edward | 77. Żółkiewski Stefan |
| 26. Józwiak Franciszek | 52. Oks Mateusz | |

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że na zastępców członków Komitetu Centralnego zostali wybrani tow. tow.:

- | | | |
|--------------------------|-------------------------|--------------------------|
| 1. Bendek Bolesław | 18. Kruczkowski Leon | 35. Sendek Jan |
| 2. Bodalski Mieczysław | 19. Lewińska Pelagia | 36. Skawoński Ignacy |
| 3. Brodziński Stanisław | 20. Lorek Feliks | 37. Sokorski Włodzimierz |
| 4. Budzyńska Celina | 21. Łaszewicz Arkadiusz | 38. Starewicz Artur |
| 5. Domagala Czesław | 22. Minor Marian | 39. Staszewski Stefan |
| 6. Domiński Jerzy | 23. Maczar Mieczysław | 40. Stawiński Eugeniusz |
| 7. Finkelstajn Julian | 24. Musiałowa Alicja | 41. Szymański Stanisław |
| 8. Granas Romana | 25. Nagórzański Józef | 42. Tatarówna Michalina |
| 9. Jabłoński Jan | 26. Nieszporek Ryszard | 43. Tepicht Jerzy |
| 10. Jagielski Mieczysław | 27. Piława Stanisław | 44. Tkaczow Stanisław |
| 11. Jaszczuk Bolesław | 28. Piwowarska Irena | 45. Trusz Jan |
| 12. Jaworska Helena | 29. Popiel Mieczysław | 46. Wachowicz Franciszek |
| 13. Kaczmarek Wilhelm | 30. Pryma Jerzy | 47. Wągrowicz Mieczysław |
| 14. Kalinowski Józef | 31. Ptasinski Jan | 48. Werban Andrzej |
| 15. Klecha Jan | 32. Putrament Jerzy | 49. Werfel Roman |
| 16. Kowalski Bolesław | 33. Rumiński Bolesław | 50. Wysokiński Stanisław |
| 17. Krajewski Michał | 34. Schaff Adam | |

(Dokończenie na 5 str.)

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej w dniach II Zjazdu partii

BIAŁOGARDZCY KOLEJARZE NA WARTACH PRACY

Kolejarze węgla białogardzkiego pracują w dniu Zjazdu ze wzmożonym wysiłkiem, realizując podjęte zobowiązania. Czerwone tarcze na przodzie każdego parowozu mówią, że wszystkie drużyny parowozowe zaciągnęły warty zjazdowe. Treścią wart jest walka o 100-procentową punktualność pociągów, oszczędność węgla oraz realizacja hasła — „Mój parowóz świadczy o mnie”. Zadania te są przez większość drużyn w pełni realizowane. Wśród maszynistów przodują: Kazimierz Chmielecki — maszynista parowozu Ty 2-207, Włodzimierz Parys na parowozie PK 2-17, wzorowy maszynista Pk 2-29 Michał Ławynowicz, Jan Białomysy, Adam Amilkiewicz i inni.

Wydajnie pracują również warsztaty parowozowni, realizując liczne dodatkowe zadania. Zapalem wyróżnia się tutaj brigada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej pod kierownictwem Włodzimierza Pusio. Remontuje ona poza planem starą sprężarkę, którą lada dzień odda do użytku.

Realizują swe zobowiązania pracownicy ruchu, odcinka energetycznego, telekomunikacyjnego i innych.

Pięknie uczcili Zjazd pracownicy rejonu budynków, przeprowadzając remonty mieszkań pracowników, stawiając piece, naprawiając studnie itp.

W dniach Zjazdu wzmożło się znacznie tętno życia politycznego na białogardzkim węzle kolejowym. Grupy związkowe, brygady czytają materiały z II Zjazdu, żywo je omawiają i komentują.

Szczególny zapał wzbudziło wystąpienie na Zjeździe ich delegata tow. Jana Kocota. Wyomownym też jest fakt, że w dniach Zjazdu przyjęto do partii szereg kandydatów — wzorową konduktorkę Drzastkową, przewodniczką pracy z parowozowni Twerta, młodego technika Wojciechowskiego i innych. Na stacji węzłowej utworzono koło TPPR, do którego wstąpiło 30 członków.

W taki sposób kolejarze białogardzcy w dniach II Zjazdu PZPR dokumentują swą miłość i przywiązanie do partii — przewodniaczki naszego narodu.

WYREMONTOWALI DODATKOWO MASZYNY ROLNICZE

Załoga warsztatu zespołowego PGR Skarszów w powiecie słupskim, realizując podjęte

na cześć II Zjazdu partii zobowiązania, wykonała plan remontów zimowych do dnia 28 lutego, a więc 15 dni przed terminem przewidzianym w harmonogramie. Warsztatowcy z PGR Skarszów nie ograniczyli się tylko do wykonania planu. Pragnąc jak najdogodniej uczcić II Zjazd w dniach jego obrad, wyremontowali dodatkowo poza planem 1 ciągnik, dwie młocarnie, 2 siewniki, 7 snopowiązałek i 5 maszyn uprawowych.

Na wszystkie wyremontowane maszyny monterzy wydali listy gwarancyjne, realizując w ten sposób hasło Sojuz: „Ja nie wypuszczę braku”.

Do przedterminowego wykonania planu remontów przyczynili się szczególnie przewodnicy pracy: mistrz warsztatu — Oskar Heppner, monter traktorowy Władysław Wepryk, monter traktorowy — Emil Lange, monter maszyn rolniczych — Adam Bujak, tokarz — Roman Kopp i Aleksander Heppner, spawacz Stanisław Kantyka oraz pomocnicy Karol Prien, Adam Wepryk, Bruno Rauter i inni.

PRZYSPESZYLI PRZYGOTOWANIA DO SIEWÓW, SKRÓCIŁI TERMIN REMONTU MASZYN

Pracujący chłopci gm. Krajenka (pow. Zlatów) w dniach obrad II Zjazdu partii poważnie wzmożli swe wysiłki, aby lepiej i w terminie przygotować się do siewów wiosennych. Załoga naszego gminnego ośrodka maszynowego przed terminem dokonała remontu maszyn siewnych, a w dniach II Zjazdu dodatkowo wyremontowała kilka maszyn, m. in. również snopowiązałki.

Zobowiązania swoje wykonali także kolejarze na stacji Krajenka, poważnie skracając czas robót budowlanych, zaś członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej w Żeleźnicy całkowicie zwieźli nawozy sztuczne potrzebne do siewów wiosennych, przygotowali ziarno siewne oraz podjęli dodatkowe zobowiązania. Mianowicie wraz z załogą młyna oczyszczą 1 km biejący rzeki, aby podnieść wydajność łąk.

W dniach II Zjazdu wszystkie kobiety z gromady Żeleźnica, zrzeszone w kole gospodyń, postanowiły przystąpić do konkursu hodowlanego.

W ten sposób zwiększamy wkład w pracy, wyrażamy naszą gotowość wprowadzenia w czyn uchwał II Zjazdu partii.

S. Paw.
korespondent „Głosu”

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR Jakuba Bermiana

wyłoszone dnia 16 marca 1954 r. na II Zjeździe PZPR

TOWARZYSZE DELEGACJI

Zadaniem II Zjazdu naszej partii jest obecnie także ukształtowanie statutu, aby odpowiadał rosnącej dojrzałości politycznej partii i stał się pomocą dla każdego członka partii w realizacji jej wskazań.

Sensem naszego Zjazdu — jest zrealizowanie zwrotu w naszej polityce gospodarczej, w ustawieniu i formach naszej pracy politycznej w kierunku wielkiej koncentracji sił i środków celem podciągnięcia pozostającego znacznie w tyle gospodarstwo i politycznie rolne odcinka naszego frontu, celem znacznego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Twarda i konsekwentna realizacja przełomu na tym odcinku jest kluczem do osiągnięcia głównego zadania obecnego okresu: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerzych mas pracujących.

Osiągnięliśmy już rzecz nie małą: miliony ludzi w Polsce żyją naszym Zjazdem, wyrażają pełną zgodę z jego konkretnym programem działania, wierzą, że dzięki realizacji uchwał II Zjazdu uzyskają dobre rezultaty i stopniowo lepiej się u nas będzie żyło człowiekowi pracy. Ujął tę postawę w kilku słowach nasz kolejarz: „wszystkiego od razu nie da się zrobić, ale ja jestem pewny, że będą dobre rezultaty”. Plany nasze są całkowicie realne, ale co zdecydowanie o ich powodzeniu lub niepowodzeniu?

Zdecyduje o tym fakt, czy uruchamiamy wszystkie rozporządzone bodźce natury materialnej, politycznej i moralnej potrafiąmy bardzo wydajnie zwiększyć aktywność produkcyjną i polityczną wielu milionów ludzi — robotników przemysłowych, chłopów indywidualnych, spółdzielców, pracowników PGR-ów, agronomów i zootechników, uczonych i pisarzy. Zadanie jest olbrzymie. Nie oszczędzamy też środków materialnych, aby je wykonać.

Pamiętamy równocześnie, że bodźce materialne osłabiają swój cel w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy w parze z nimi działają bodźce polityczne.

Szczególnie uruchomienie rezerw tkwiących w chłopskiej gospodarce drobnotowarowej wymaga zarówno bezpośrednich bodźców materialnych jako też mocnego przeciwdziałania wpływom kulakim, taktownego, cierpliwego a zarazem wytrwałego od działywania na chłopów małą i średniorolnego, w sensie zmniejszenia jego chwytliwości i nadmiernej wrażliwości na wszelakie wersje i sytuacje polityczne, rynkowe i atmosferyczne, w sensie umocnienia jego zaufania i wiary w klasę robotniczą.

Czego dokonaliśmy pod tym względem w kilkumiesięcznym okresie między IX Plenum a II Zjazdem?

Czego dokonaliśmy pod względem gospodarczym?

Stworzyliśmy szereg poważnych bodźców materialnych dla rozwoju produkcji zbóż, kartofli, hodowli, kultur technicznych.

Czego dokonaliśmy pod względem polityczno-organizacyjnym?

Przyjęliśmy do partii ponad 17 tysięcy chłopów. Założyliśmy grupy partyjne w 2000 wsi, które dotąd stały „białe plamy”. ZMP wzrósł na wsi o 78 tysięcy członków. Tysiące młodych chłopów zgłosiło się do ZMP już w czasie trwania Zjazdu.

Założyliśmy w tym okresie 772 nowe spółdzielnie produkcyjne, z tego już w czasie wiania Zjazdu 68.

Wzmógł się niewątpliwie ruch kulturalny miasta za wsi, tożsamość kolportaż naszej pracy na wsi, wzmacnia się aktywność kulturalna wsi, jej zainteresowanie dla wiedzy agrotechnicznej, zarysowały się pierwsze objawy przełomu wśród chłopstwa indywidualnego w kierunku pędu do wzmocnienia produkcji.

To wszystko prawda, ale czy bilans tych osiągnięć można uznać za wystarczający? W żadnym razie nie. Takie tempo umacniania naszych pozycji na wsi nie jest zadowalające i z takim tempem nie chcemy i nie możemy się pogodzić.

Każdy z obecnych na sali delegatów na nasz Zjazd chyba przyzna, że pewien nadmiar deklaracyjności w dotychczasowej dyskusji zjazdowej raczej zasłonił istniejące w terenie realne osiągnięcia, tym niemniej nie będzie mógł zaprzeczyć temu, że prawdziwego przełomu w pracy wciąż jeszcze nie ma, że przełom musi być dopiero dokonany po Zjeździe, na fall realizacji uchwał zjazdowych.

Co więc należy zrobić, aby przełomu dokonać, aby szybciej się posuwać naprzód?

Trzeba twardo i nieugięte realizować wskazania Zjazdu.

Trzeba twardo i bezlitośnie tępić puste gadulstwo, inflację bezpłodnych zebrań i pilnować realizacji dyrektyw partii.

Trzeba wzmocnić naszą agitację i skończyć ze złym zwyczajem omiawiania ostrych kantów w propagandzie. Trzeba opanować niełatwą sztukę zwiększonego i ścisłego formułowania dyrektyw, walczyć z szablonem i uczyć samodzielnie wyciągania wniosków, konfrontowania dyrektyw z faktami. Trzeba nasze dyrektywy opierać na głębokim, wnikliwym poznaniu faktów i konkretnych faktów z danej dziedziny i danego terenu. Trzeba kontrolować realizację w terenie tych dyrektyw.

Trzeba osmiałać oddolną krytykę i sprzyjać jej konkretne i przez wyciąganie z niej wniosków rzeczowych i personalnych. Chodzi też o samokrytykę, ale nie o formalną samokrytykę, lecz połączone z konkretnymi twórczymi wnioskami dla przełamania stwierdzonych zaniedbań i błędów.

Nie da się tego wszystkiego osiągnąć natychmiast i za jednym zamachem, ale o to warto się bić i nasz aktyw zdolny jest to zadanie wykonać. Trzeba jednak uważać wszelkie przeszkody.

Pewno, że potrzebne i to bardzo potrzebne nam są stare doświadczenia, teoretycznie „podkute” kadry, ale pod warunkiem, że ucza się nowych wymagań, że ucza się techniki w dziedzinie ich działalności, że nie mają pogardy dla praktyki i szczegółów i umieją łączyć teorię z praktyką.

Rutyniarstwo stało się w terenie u nas w wielu dziedzinach ciężką chorobą, która ciąży jak kula u nogi.

Czy aby nie warto poprzestawać rutyniarzy, którzy nie umieją się przekształcić, z zasiedziały miejsc i otworzyć śmiałej drogi młodym, rosnącym, prężnym kadrom? Trzeba tę drogę otworzyć — śmiało i szerzej.

Czy nie da to trwalszych i głębszych skutków w usuwaniu błędów i słabości w pracy?

Nie jest przypadkiem, że wysuwając przed partią tak wielkie, przełomowe zadania II Zjazd wprowadza równocześnie szereg zmian i poprawek do statutu partii, czyniąc je jeszcze ostrzejszym instrumentem wychowywania i uhojowania członków partii. Sens tych zmian — to wzmocnienie kolegiałności, to pełne poczucie odpowiedzialności za całokształt pracy. Aby sprostać swym zadaniom każdy członek partii musi mieć poczucie odpowiedzialności za całość naszej gospodarki, musi rozumieć ścisły związek, jaki zachodzi między walką

o szybszy wzrost stopy życiowej a walką o wykonanie planu produkcyjnego w jego warstwach pracy, o wzrost produkcji żywności i hodowli, o lepszą gospodarkę w PGR-ach, o wzrost liczby członków partii na wsi, o wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że tak wielkich zadań, jakie wysuwa nasz II Zjazd niepodobna zrealizować wyłącznie siłami aktywu partyjnego i członków partii.

Realizacja zadań o takim zasięgu wymaga rozkołysania ruchu ogólnonarodowego.

Jakie są części składowe tego ruchu ogólnonarodowego o osiągnięciu przełomu w rolnictwie, o wydatnym wzroście produkcji artykułów szerokiego spożycia, o szybszym wzroście stopy życiowej ludzi pracy?

Osią tego ruchu ogólnonarodowego jest nasza partia, jej masowe transmisje na wsi i w mieście i jej sojusznik — ZSL. Ta armia liczy miliony żołnierzy.

Jedną z dźwigni tego ruchu ogólnonarodowego jest wielokrotnie wzmocniony ruch łączności między miastem a wsią, łączności politycznej, produkcyjnej i kulturalnej. Trzon tego ruchu stanowią robotnicy, realizując kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Obok robotników w tym coraz szerszym ruchu uczestniczy inteligencja — pracownicy państwowi i lekarze, nauczyciele, oficerowie i studenci, pisarze i artyści. Na ruchu tym ciąży jeszcze niemało szablonu i formalizmu, ale z każdym tygodniem trześć jego, jak wskazują doświadczenia Warszawy i Łodzi, staje się bogatsza, formy bardziej urozmaicone i wielostronne, oddziaływanie — w sensie wzmacniania aktywności samych chłopów — głębsze. Szefostwo nad POM-ami w okresie przygotowawczym do siewu dało już cenne wnioski.

Niemała rolę ma do spełnienia w oparciu o wzory radzieckie — pionierski ruch młodzieży, kierujący do PGR, POM-ów, spółdzielni i państwowej służby rolnej na wsi najbardziej ofiarne i ideowe kadry. Te pionierskie akcje winna apopularyzować nasza prasa. A resorty gospodarcze muszą przygotować odpowiednie warunki pracy i życia tym ludziom.

Coraz aktywniej włącza się do akcji nauczycielstwo wiejskie, wykazując dużą ofiarności w pracy. O tym, jak wielkie możliwości tkwią w ruchu przedmiotowa chłopskiego, świadczy fakt, że ruch przedmiotowy hodowli objął już blisko pół miliona gospodarstw wiejskich. A jakie rezerwy tkwią jeszcze w ruchu młoczników, w rozbudowie polek doświadczalnych przy szkołach, chat-laboratoriach itp.

Jakże doniosłe wyniki daje już i może dać jeszcze włączenie przedstawicieli nauki agrotechnicznej, studentów uczelni rolniczych do tego ruchu ogólnonarodowego!

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby każdy chłop pracujący zdawał sobie sprawę, że na to, jak on gospodaruje — dobrze czy źle, starannie czy niedbale — patrzy cały kraj.

Chodzi o stworzenie takiego klimatu, aby załoga każdego PGR, każdego POM, członkowie spółdzielni produkcyjnej uważali siebie za wysunięty posterunek na froncie walki o wyższe plony, o lepszą hodowlę. A przecież w gospodarce PGR-owskiej są jeszcze ukryte wielkie rezerwy wzrostu plonów i hodowli.

Omawiany ruch ogólnonarodowy jest nieodłączny od szerokiej ofensywy ideologicznej.

Aby wzmocnić nasze oddziaływanie na chłopstwo, aby zwią-

zać aktywność klasy robotniczej, aby zacieśnić naszą współpracę z ZSL, trzeba rozbijać doszczętnie teorii i agrarystyczne, oczyszczać grunt ze szczytków koncepcji luksemburgistowskich, zwalczać fałszywe poglądy socjaldemokratyczne, demaskować najnowsze czuństwa imperialistyczne i neohiperbojskie o naszym kraju i położeniu rolnictwa, demaskować straszaki i kłamstwa wrogiej propagandy na temat przymusowej kolektywizacji, pokazując naszą drogę pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom i rozwoju spółdzielczości w oparciu o utwierdzenie się w głowach i duszach chłopów poczucia wyższości spółdzielczości.

Ofensywa ideologiczna rozwija się na całym froncie i obejmuje naszą szkołę podstawową i średnią, ich programy i metody wychowawcze, obejmuje szkoły wyższe, co znalazło również wyraz w dyskusji na Zjeździe.

Ale czy możemy uznać za kidowalającą aktywność ideologiczną naszą wielką, 120-tysięczną armię młodzieży studenckiej? Wystarczy wskazać na bardzo skromny jeszcze, bo tylko 10 proc. wskaźnik jej upartyjnienia.

Czyż nasza kadra naukowa, a w szczególności nasza młoda kadra naukowa, nie wymaga większej troski i opieki.

nowych form pracy ideologicznej?

Czyż nasz system dokształcania kadr fachowych nie wymaga znacznej rozbudowy, w szczególności w ramach szkolenia zaocznego? Wszystkie te zadania winny być zrealizowane jeszcze w bieżącym roku.

Nasz masowy ruch kulturalno-oświatowy może już wykażać się niemałym dorobkiem, ale czy nie ciąży jeszcze na nim wpływy młodej bezpłodnej oświatowości „kulturalnictwa” bez ostrza antyburżuazyjnego?

Dużej, większej niż dotychczas pomocy oczekujemy w obliczu nowych zadań od naszych pisarzy.

Nie chcemy ani lakierowanej ani nielakierowanej łatwizny. Mamy dosyć nagłych schematów i naturalistycznych rypieci.

Jakżeby się przydało użyć ostrej i zjadliwej broni pisarskiej przeciw małym i dużym drapieżcom i obłudnikom, którzy grasują na naszej wsi.

Jakżeby pomogło nam w walce naświetlenie mocnym reflektorem pisarskim nowych ludzi naszej wsi, pokonywających wahanie i hartujących się w walce, i naszych aktywistów robotniczych, ich niełatwej drogi, ich niepowodzeń i zwycięstw.

Zywa prawda II Zjazdu, jego hasła dotrą do najdalszych zakątków naszego kraju, prze-

nikną do najgłębszych zakamarków ludzkich serc i umysłów.

I to, co wielokrotnie pomnoży nasze siły, to przeświadczenie, że nie jesteśmy sami! I chciałoby się, żeby bliższa i droga nam młodzież radziecka, która powędrowała do Kazachstanu, aby zorać miliony hektarów ziemi, żeby robotnicy Moskwy i Leningradu, Kijowa, Donbasu, Mińska i Władywostoku, żeby radzieccy uczeni i pisarze wiedzili, że ich twórcza praca jest dla nas źródłem siły i oparciem.

Chciałoby się, żeby robotnicy Paryża i Mediolanu, chłopcy syberyjscy i londyńscy dokerzy, metalowcy rury i japońscy stocznicy wiedzieli, że pracujemy dla pokoju. Ze najgorętszym naszym pragnieniem jest, aby lepiej się żyło człowiekowi pracy, że cały nasz obóz jest dość czujny i dość silny, aby sparaliżować każdą prowokację wroga. W niewyczerpanych siłach naszej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, w solidarności między narodowej klasy robotniczej, w rozmachu światowego ruchu pokoju, w potęgze wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, którego twierdzą i sztan darem jest Związek Radziecki, widzimy rezerwy zwycięstwa wielkiej, wspólnej sprawy, której służy II Zjazd naszej partii. (Burzliwe oklaski).

Przemówienie

I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stanisława Pawlaka

wyłoszone dnia 11. III. 1954 na II Zjeździe PZPR

Odbywający się II Zjazd będzie dla każdego członka partii, dla każdego obywatela miłującego Polskę Ludową wielkim przeżyciem osobistym. Spośród tu obecnych delegatów i gości jest niewątpliwie wielu takich, którzy od czasu I Zjazdu nie byli jeszcze w Warszawie, względnie przyjechali tu po raz pierwszy. Na miejscu potwornych ruin i wypalonych pustkowi widać dziś nowe ulice, osiedla, szpitale, szkoły, teatry, kina, parki, dziecięce, nowe fabryki. Witają Was w Warszawie dziesiątki tysięcy rodzin i uśmiechnięte dzieci, rodziny, które mieszkały w piwnicach i walczyły się domach, a dziś zamieszkały w nowych domach na Marszałkowskiej, Dziesięciu Mieszkańkowej, Mariensztacie, Muranowie, Żeraniu i wielu innych dzielnicach.

Widoczna z daleka wita Was strzelista wieża Pałacu Kultury, wspaniały dar dla narodu polskiego od narodów Związku Radzieckiego. (Oklaski).

Wita Was, towarzysze delegaci, klasa robotnicza Warszawy, w której dla uczczenia II Zjazdu 120 tysięcy robotników stanęło na wartach produkcyjnych.

Zadania związane z budownictwem socjalizmu, z dalszą odbudową i budową Warszawy, uczynienia z niej miasta promieniującego na cały kraj, miasta, w którym jej ludność żyłoby się jak najwygodniej, jak najkulturalniej, zadania te wymagają większego i wzmoczonego wysiłku całej organizacji warszawskiej.

Przed warszawską organizacją, szczególnie po IX Plenum, stanęło z całą ostrością zagadnienie, jak warszawska organizacja może przyczynić się do podniesienia kultury rolnej, do podniesienia rolnictwa. Wspólne plenum Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego Komitetu Warszawskiego ujawniło wiele braków i wskazało słuszną drogę dalszej pracy w kierunku podniesienia kultury rolnej, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Komitet Warszawski od IX Plenum znacznie wzmógł pomoc Komitetowi Wojewódzkiemu; podwoił ilość ekip robotniczych. Obecnie na wieś woj. warszawskiego wyjeżdża 330 ekip, wysyłamy na dłuższy okres setki robotników do pracy politycznej i organizatorskiej na wsi.

Dla warszawskiej organizacji wielkie znaczenie ma problem pracy politycznej w ministerstwach i centralnych zarządach. Po pierwsze dlatego, że stopień uświadomienia politycznego i postawa pracowników aparatu państwowego w dużej mierze decyduje o rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego całego kraju. Po drugie dlatego, że w instytucjach tych skupia się poważny odsetek członków warszawskiej organizacji.

Skutki działalności aparatu państwowego odczuwają na sobie niemal wszyscy, toteż sądzą oni i oceniają partię, rząd ludowy w dużej mierze na podstawie pracy aparatu państwowego.

W przeszło 5-letnim okresie od I Zjazdu, szereg organizacji partyjnych w ministerstwach i urzędach nagromadziło sporo doświadczeń w rozwijaniu pracy politycznej i podnoszeniu poziomu pracy aparatu państwowego. Szczególnie ożywiecie nastąpiło po IX Plenum, kiedy do dyskusji nad teząmi włączyła się znaczna część członków partii i bezpartyjnych. Poważnie usprawniły w tym czasie swą pracę organizacje partyjne Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i inne. Tak np. podstawowa organizacja partyjna Ministerstwa Przemysłu Maszynowego jest systematycznie informowana przez ministra o swych zadaniach, a sekretarz podstawowej organizacji partyjnej uczestniczy w naradach kolegium, jest informowany o aktualnej problematyce resortu.

W szeregu ministerstw istnieje jeszcze małe przekonanie do krytyki. Gdy na zebraniach

stłuszy się krytyczne uwagi pod adresem organizacji partyjnej i całego ministerstwa, to jednak pozostawia się sprawy bez konkretnych posunięć organizacyjnych czy administracyjnych, co wytworza niewiarę w skuteczność stawiania krytycznych uwag. Są głosy: „po cóż mówić i tak nie zmienią sytuacji” albo: „trzeba być pod względem krytyki wstrzemięźliwym, gdyż może to pociągnąć za sobą następstwa”.

Trzeba stwierdzić, towarzysze, że z uwagą na ważną rolę, jaką powinny spełniać organizacje partyjne w ministerstwach — Komitet Warszawski i komitety dzielnicowe w daleko jeszcze niedostateczny sposób interesowały się ich pracą. Zbyt mało popularyzowało się dobre doświadczenia niektórych organizacji partyjnych w ministerstwach. Instruktorzy komitetów dzielnicowych, jak również KW, zbyt mało wnikali w problematykę pracy w tych organizacjach. Komitet Warszawski wprowadził w ubiegłym roku spowodował uzdrowienie stosunków w kilku centralnych urzędach — w Ministerstwie Górniczym, Ministerstwie Handlu Zagranicznego, gdzie występowali przejawy klikowości, rozrabiać i łamania demokracji wewnętrznej. Stwierdzono, że przenika wróg klasowy do aparatu państwowego. Należy więc szczególnie zastrzec czujność i nie dopuścić do prowadzenia dywersyjnej roboty.

W walce o wychowanie nowego obywatela Polski Ludowej, urzędnika — działacza, organizacje partyjne w ministerstwach mają duże możliwości. Jest wśród nich dość duży, na wysokim poziomie politycznym i fachowym, ofiarny aktyw.

Organizacje partyjne, komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski wówczas spełnia swe zadanie wobec partii, jeżeli w oparciu o wskazania II Zjazdu potrafią coraz więcej żyć z masami, żyć ich życiem, coraz lepiej rozumieć je, kierować nimi i kształtować na nieustępliwych bojownikach o Polskę silną świadomością ludu pracującego miast i wsi (oklaski).

Z dyskusji na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Przemówienie I sekretarza KW PZPR
w Stalinogrodzie – Józefa Olszewskiego
wygłoszone dnia 11. III. 1954 na II Zjeździe PZPR
(Skrót)

Stalinogrodzki okręg przemysłowy, stanowiący dzięki swemu potencjałowi główną naszą bazę ekonomiczną w okresie budowy fundamentów socjalizmu, szybko rozwija się i rośnie, na gruncie głębokiej rekonstrukcji starych zakładów i uruchamiania szeregu nowych, wyposażonych w najnowocześniejszą technikę — przekształca się w potężną twierdzę socjalistyczną.

Nigdy jeszcze w swych dziejach Śląsk nie osiągnął i nie mógł osiągnąć takiego rozwoju i rozkwitu, jak w ciągu 9 lat istnienia władzy ludowej. W ciągu 5 lat, które minęły od Kongresu Zjednoczeniowego, Śląsk dał dla naszego budownictwa socjalistycznego z korzyścią dla gospodarki całej Europy łącznie 390 milionów ton węgla, przy czym roczne wydobycie w ubiegłym roku było na Śląsku o 16 milionów ton wyższe, niż w roku 1948. Stał się Śląsk łącznie 13,5 miliona ton, surowców 8 mln. ton, przy czym w ubiegłym roku blisko dwa razy więcej niż w roku 1948, koks 17 mln. ton, cementu 5,5 mln. ton, energii elektrycznej 27 miliardów kilowatogodzin.

Wraz z rozwojem przemysłu zmienia się też nie do poznania oblicze Ziemi Śląskiej, wzrasta zamożność i poziom kulturalny polskiej klasy robotniczej.

Z dawnej półkolonii kapitału międzynarodowego, gniebionej, wyzyskiwanej wyjątkowo ciężkimi warunkami bytowania przekształca się Śląsk pod troskliwą opieką władzy ludowej w nowoczesny ośrodek przemysłowy z szybko rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym i socjalnym, z bogatą siecią szkół, bibliotek i innych urządzeń kulturalnych i ochrony zdrowia.

W roku 1938 wybudowano na Śląsku 540 izb mieszkalnych, w ubiegłym zaś roku 21 tysięcy, a łącznie od wyznaczenia 76 tys. izb. Prócz miast Nowe Tychy i Pyszkowice, buduje się obecnie i rozbudowuje na Śląsku 80 osiedli i dzielnic mieszkaniowych.

O rozmiarach rewolucji kulturalnej, dokonywanej się na Śląsku świadczą fakt, że w naszym województwie uczy się obecnie w różnego typu szkołach 475 tys. osób, że liczba widzów w teatrach i na koncertach przekroczyła w ub. roku 1.650 tys. osób.

Wbrew adenerowskiej propagandzie, w trakcie budownictwa socjalistycznego rozwija się coraz bardziej proces całkowitego znastania się Śląska z resztą kraju, historyczny proces, którego zadania silnie nie jest w stanie powstrzymać.

Mamy na Śląsku organizację partyjną liczącą 157 tys. członków i kandydatów, mamy liczącą 230-tysięczną organizację ZMP-owską. Nasza partia kierując budownictwem socjalistycznym zdobyła sobie niezachwiany autorytet wśród mas pracujących. Znacznie poprawiła się frekwencja na zebraniach partyjnych. Wpływy ze składek partyjnych wzrosły od r. 1950 2,5 raza.

Dużą słabością w naszej pracy partyjnej jest stan naszej pracy na wsi. Świadczy o tym chociażby skład partii. Mamy w organizacji 62,9 proc. robotników, ale tylko 1,4 proc. chłopów, a ogółem na wsi mamy tylko 8.900 członków. Jedna trzecia gromad jest bez organizacji partyjnej. Długoletnie zaniedbania w naszej pracy spowodowały, że mamy na wsi bez po-

śacie tętno pracy politycznej. Pozostajemy w tyle za innymi województwami w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Niedomagań naszej pracy na wsi nie potrafiłmy skutecznie przełamać, gdyż nie stawialiśmy tej sprawy w centrum uwagi klasy robotniczej i organizacji partyjnych. Po IX Plenum uczyniliśmy pierwszy krok w tej sprawie. M. In. skierowano dla doraźnej pomocy organizacjom wiejskim setki aktywistów, w ciągu 10 tygodni br. przyjeżdżo do partii 400 chłopów, tj. połowę liczby przyjętych do partii w ciągu ubiegłych 4 lat. W 50 gromadach zlikwidowano białe plamy. Podjęto krok dla wzmocnienia służby rolnej, wzmocniono kadrowo POM-y. Zakłady pracy, za wyjątkiem bardzo ważnych zakładów chemicznych (m. Pawła Findera, regularnie wywołują się z dostaw dla wsi i dla fabryk maszyn rolniczych. Opracowano metodę uzyskiwania z żużli wielkopolewego nawozu sztucznego, którą to sprawą, mimo pomyślnych wyników i prób, mimo stałych nalegań Komitetu Wojewódzkiego, Ministerstwo Rolnictwa, jak dotąd, nie zajmuje się. Poprawiła się praca z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi.

Nie możemy pochwalić się na Zjeździe poważniejszymi osiągnięciami w dziedzinie rozwijania produkcji artykułów powszechnego użytku. I tutaj trzeba przyznać, że więcej energii poświęca się na różnym wystawom, notatkom prasowym i opracowywaniu planów, aniżeli konkretnej pracy w dziedzinie szybkiego rozwinięcia produkcji tych artykułów, których wytwarzanie pozostaje daleko w tyle za możliwościami naszego przemysłu kluczowego i drobnego.

Na naszej organizacji — oświadczył dalej Józef Olszewski — spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za zaopatrzenie kraju w węgiel i stal. Sprostać temu zadaniu można tylko pod warunkiem prawidłowego ustawienia pracy partyjnej, prawidłowego partyjnego kierowania gospodarką.

W ostatnich 5 latach nasza organizacja zrobiła duży krok naprzód w tej dziedzinie. Osiągnięto postęp w dziedzinie lepszego rozmieszczenia organizacji partyjnej w głównych gałęziach przemysłu, poprawiła się jej skład, np. w górnictwie zwiększył się znacznie odsetek członków partii zatrudnionych w przodkach oraz pracowników inżynieryjno-technicznych. Tym niemniej odsetek członków partii wśród załogi jest ciągle niewystarczający.

Mówca przedstawia sprawę niedostatecznej pracy organizacji partyjnych i kierownictwa przemysłu górniczego nad rozszerzeniem stosowania tzw. podsadzki płynnej i mechanizacji robót w kopalniach.

Nasza partia — mówił dalej sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie — znacznie wzrosła w ciągu ubiegłych pięciu lat. Osiągnięty dotąd poziom pracy politycznej i styl kierownictwa organizacjami nie odpowiadają jednak często wzrastającym wymaganiom. Występujące w niektórych ogniwach elementy zurzędniczenia, biurokratyzowania się metod pracy partyjnej, zastępowania bez pośredniego kontaktu z członkami partii przez potop dyktaw telefonicznych, sprawozdań, instrukcji, przez administracyjne metody kierownictwa, naruszanie zasady kolegialności — wszystko to nie

wymaganiami, jakie dyktuje nam obecny okres.

Czy może np. zadowalać członka partii istny zalew zebrani występujących dla przykładu w hucie „Łościszkosko”? Obliczyliśmy, że przeciętnie aktywny członek partii w hucie „Łościszkosko” powinien być w ciągu stycznia uczestniczyć w 10-tu różnych zebraniach.

Również liczne akcyjne dyrektywy, wychodzące z Komitetu Centralnego, idą często w kierunku organizowania nadmiar zebrani. Przykład partii, stanowiącej chlubę i wzór dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — uczy, że kamieniem węgielnym tej pracy jest krytyka i samokrytyka. U nas dużo mówi się i pisze na ten temat, ale wciąż jeszcze słabo jest z tą sprawą.

Plenarne posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego powinny być szkołą rzeczowej krytyki, zwłaszcza krytyki odnośnie do całej partii, winny stwarzać klimat dla śmiałego posługiwania się tym orężem. Nie zawsze tak u nas wychodzi. Nie zawsze wychodził tak nawet na plenarnych posiedzeniach Komitetu Centralnego, gdzie również słaba jest krytyka pod adresem KC, czy jego aparatu. A jest przecież co krytykować, np. z wyjątkiem Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC inne wydziały mają bardzo kiepski kontakt z naszym województwem, ograniczają się najczęściej do listów, telefonów i dalekopisów. Większość kierowników wydziałów KC i ich zastępców po roku i więcej nie pokazują się na Śląsku, to samo dotyczy niektórych sekretarzy Komitetu Centralnego.

Towarzysze! II Zjazd naszej partii — oświadczył mówca na zakończenie — nakreśla wspaniałe perspektywy jeszcze szybszego niż dotąd rozwoju naszego kraju, wzrostu zamożności i kultury mas pracujących miast i wsi, jeszcze bardziej wzmocnienia w masach poczucie słuszności drogi, którą kroczymy. Przeszło milionowa armia ludzi pracy województwa stałnogrodzkiego wraz ze swą organizacją partyjną nie poskapi wysiłków i trudów, by pod kierownictwem Komitetu Centralnego z honorem wywiązać się z zaszczepionych i odpowiedzialnych zadań, jakie stawiają przed nią na obecnym etapie rozwoju partii i kraju. (Buczenie oklaski).



Delegat Ziemi Koszalińskiej na II Zjazd partii tow. Górski (pierwszy z prawej) w rozmowie z prof. Marchlewskim i red. Mostowiczem z Krakowa, (CAF)

Przemówienie I sekretarza KW PZPR w Opolu
Romana Nowaka

wygłoszone dnia 11. III. 1954 na II Zjeździe PZPR
(Skrót)

Ludność Opolszczyzny docenia w pełni wagę i znaczenie zadań, jakie stawia przed nią partia i wciela je w życie. Ludność Opolszczyzny wyciąga naukę z historii swej walki przeciw germanizacji, o wolność. Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterkiej armii zawdzięcza lud opolecki zrzucone jarzma niewoli, przebytej w warunkach okrutnego ucisku klasowego i narodowego.

W ciągu ostatnich ubiegłych lat, na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych, a zwłaszcza na tle Konferencji Berlińskiej, ugruntowane zostało w świadomości mas pracujących Opolszczyzny mocne przekonanie, że polityka Związku Radzieckiego, a szczególnie wysuwany przez Związek Radziecki program zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa zbrojnego Europie, odpowiada całkowicie interesom niepodległości i bezpieczeństwa Polski oraz interesom pokoju w Europie. Poparcie, jakie lud Opolszczyzny wraz z całym narodem polskim udziela tej polityce, wpływa z trąglicznym jego przeżyć i bogatych doświadczeń.

W zjednoczeniu Niemiec w myśl propozycji radzieckich widzi on jedyną drogę do likwidacji niebezpieczeństwa agresji, gwarancję tego, że nigdy już więcej stopa Junkrów pruskich i neohitlerowców bońskich nie będzie plu-gawic Ziemi Opolskiej, związanej raz na zawsze ze swą Macierzą. (Huczne oklaski).

Po zwycięstwie nad faszyzmem hitlerowskim przejęliśmy nieliczne istniejące na Opolszczyźnie duże zakłady przemysłowe i rolnictwo w stanie kompletnego zrujnowania. Jeśli dziś przemysł został nie tylko odbudowany, ale i rozbudowany, a rolnictwo, dźwignięte z runy, wyszło na drogę szerokiego rozwoju, jeśli każdy robotnik, chłop i inteligent otrzymał pracę na miejscu, jeśli dla ludności Opolszczyzny stworzone zostały warunki dalszego rozwoju materialnego i kulturalnego — to jest najwspanialszy wyraz zwycięstwa polityki naszej partii i władzy ludowej, które legło u podstaw przeobrażeń rewolu-

cyjnych, dokonanych wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi Opolszczyzny.

Wielkie osiągnięcia polityczno-gospodarcze, z jakimi przychodzimy na II Zjazd partii, zadały kłam propagandzie, jaka szerzył wśród ludności miejscowej okupant niemiecki o niezaradność gospodarki polskiej, jak również powojennej propagandzie anglo-amerykańskich imperialistów i adenerowskich pa-cholków o niemożność zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. W roku 1950 mieliśmy czynnych 119 zakładów przemysłu kluczowego, a w roku 1953 ilość zakładów wzrosła do 600. Obok dumy naszego województwa — Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie powstały dziesiątki nowych zakładów i nowych gałęzi przemysłu.

Poważne osiągnięcia uzyskane dzięki pomocy i opiece naszej partii i władzy ludowej mamy w dziedzinie rozwoju rolnictwa.

Dowodem rosnącej świadomości mas chłopskich Opolszczyzny i zrozumienia przez chłopów pracujących kierunku rozwojowego wsi jest fakt, że prawie w co drugiej gromadzie istnieje spółdzielnia produkcyjna, Sektor socjalistyczny naszego rolnictwa obejmuje dziś 37 proc. ogólnego obszaru ziemi uprawnej.

W ostrej walce z wrogiem wyrosłi nowi ludzie w mieście i na wsi, umocniła się nasza organizacja partyjna, która przylecia w swe szeregi w ostatnich miesiącach 2.700 najlepszych robotników i chłopów pracujących.

Jednakże byłoby błędem — oświadczył następnie Roman Nowak — nie widzieć naszych braków i niedomagań.

A przecież szereg powiatów, szczególnie zamieszkałych przez napływową ludność nie osiąga przeciętnej wydajności z hektara w naszym województwie i stan hodowli ma najniższy.

Równocześnie nie potrafiłmy pobyć wśród młodzi wiejskiej takiego pędu do opanowania zawodów rolniczych, jak to mamy w przemyśle. W naszych 8 technicach rolniczych i

2 rolniczych szkołach podstawowych kształcą się około 1.400 młodzieży, ale brak wyższej szkoły rolniczej w województwie powoduje, że młodzież nie widzi w tej dziedzinie takiej perspektywy jak w innych dziedzinach nauk. Dlatego też utworzenie wyższej szkoły rolniczej jest jedną z palących potrzeb.

W ostatnim okresie czasu, mimo poprawy w umocnieniu istniejących spółdzielni produkcyjnych, nastąpiło osłabienie w dalszym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, szczególnie w powiatach autochtonicznych. Nie ma co ukrywać, że winne jest kierownictwo KW i naszego wydziału rolnego, że wszyscy razem nie potrafiłmy jeszcze skoncentrować niezbędnej części pracy na odcinku wiejskim. Nie potrafiłmy rozwiązać wielkiego problemu ściślej współpracy między pracownikami przemysłu a rolnictwa poprzez pracę z robotnikami przemysłowymi dojeżdżającymi ze wsi, którzy w tych powiatach stanowią większość naszych załóg.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że musimy ulepszyć pod wieloma względami styl naszej pracy, musimy wzmocnić kierowniczą rolę naszych podstawowych organizacji partyjnych w PWR-ach, POM-ach i radach narodowych.

Odbyty niedawno w Opolu proces agentów adenerowskich, odsłonił całą perfidną metodę i sposobów działalności szpiega, powołującą reakcję miejscowej z ośrodkami wywiadu imperialistycznego. Dlatego też niezmiernie doniosła jest dla nas wskazania towarzysza Bieruta na II Zjeździe, o konieczności poprawienia działalności naszych organizacji partyjnych, przede wszystkim jeśli idzie o pracę w terenie i na odcinku kadr.

W szeregach partyjnych i wśród bezpartyjnych uwidoczniła się coraz bardziej wzmożenie krytyki naszych braków i niedomagań. Jednakże za mało jeszcze jest krytyki instancji partyjnych i samego Komitetu Wojewódzkiego.

W zakończeniu swego przemówienia Roman Nowak oświadczył:

Opolska organizacja partyjna i olbrzymia większość mas pracujących Opolszczyzny, która wyraża bezgraniczne oddanie wielkiemu dziełu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, która aprobowała dyrektywy IX Plenum KC, uzbrojona w uchwały II Zjazdu naszej partii jeszcze bardziej spotęguje swą aktywność.

Ludzie pracy naszego województwa nie będą szczerzyć się i energii, by pod kierownictwem naszej partii wnieść swój godny wkład do dzieła umocnienia niepodległości i pomnożenia sił naszej ojczyzny oraz do zwycięstwa idei pokoju światowego. (Oklaski).

Przemówienie zastępcy przewodniczącego PKPG Eugeniusza Szyra

wyłoszone dnia 16. III. 1954 na II Zjeździe PZPR

Głównym ogniwem walki o założone proporcje rozwoju gospodarki narodowej, o szybszą poprawę stopy życiowej jest na obecnym etapie rolnictwo. Najistotniejszym i najtrudniejszym zadaniem w tej dziedzinie jest planowanie i zabezpieczenie wykonania planu w indywidualnej gospodarce chłopskiej, obejmującej w końcu 1953 r. ok. 80 proc. obszaru użytków rolnych.

Czy można i należy walczyć o wzrost produkcji w gospodarce drobnotowarowej? Czy można i należy plany terenowe doprowadzać do gromad i chłopów i w jaki sposób nadać im charakter mniej lub bardziej wiążący?

Mówimy o tym dlatego, że w praktycznej działalności pełniły się teorii o niemożliwości dalszego wzrostu produkcji w chłopskiej gospodarce drobnotowarowej, a równoległe krzewiły się poglądy o rzekomej sprzeczności między daniami rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i zadaniami wzrostu produkcji oraz poprzemysłowej życia małych i średniorolnych chłopów, że jedynym powodem: „im gorzej, tym lepiej” miało sześć lat, choć w różnej wale i u kulaków i u hurra-rewolucyjnych sekciarzy.

Partia i państwo mogą, w oparciu o siłę Związku Radzieckiego i obozu pokoju, które skutecznie walczyły o odprężenie w sytuacji międzyrodowej oraz w oparciu o osiągnięty, stosunkowo wysoki poziom sił wytwórczych w uspołecznionej gospodarce, stosując szereg nowych form dla planowego powiązania gospodarki drobnotowarowej z gospodarką socjalistyczną i zacieśnienia spójni ekonomicznej ze wsią, stworzyć taki system oddziaływania politycznego i ekonomicznego na gospodarke drobnotowarową, który zapewniłby szybszy wzrost produkcji rolniczej, zapewniłby bardziej skuteczną ograniczenie i izolację polityczną kulaka, sprzyjałby równocześnie dobrowolnemu przechodzeniu chłopów pracujących na tory socjalistycznej, zespołowej gospodarki.

Oslabienie produkcji w gospodarce drobnotowarowej na tomasz przyjałoby rozwójowi kulackiej spekulacji, rozszerzeniu się wpływów kulackich na wieś, pogłębiłoby chwiejność średniaka, podrywałoby zaufanie do władzy ludowej i biedniaka, stanowiłoby w konsekwencji poważny hamulec dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Uchwały IX Plenum wyjaśniły sprawę możliwości pomocy państwa dla procesów inwestycyjnych w gospodarstwach chłopskich.

Wielokrotny wzrost długoterminowych kredytów umożliwił wia coraz większe liczbę chłopów, przede wszystkim małych rolnych, zaopatrzenie się w przychówek i krowy. Kredyty te wystarczą w r. 1954 na zakup co najmniej 70 — 80 tysięcy sztuk bydła. Rosną kredyty na budownictwo wiejskie. Rosną nakłady państwowe na melioracje i pomoc dla melioracji, dokonywanych przez chłopackie zespoły łąkowo-melioracyjne, spółki wodne itd.

Przechodzę do zagadnienia metod i praktyki planowania produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych. Był taki okres, kiedy Ministerstwo Rolnictwa zamierzało planować produkcję każdego gospodarstwa chłopskiego. Ta biurokratyczna i szkodliwa praktyka została szybko ukróćona, jednak na tym tle w służbie rolnej powstają z kolei tendencje do dmuchania na zimne. Nastąpiło „u-proszczenie” oblegu planowania. Obleg dokumentów kończył się w gminie. Brakło rzetelnego powiązania zadań planowych z walką o ich wykonanie, brak dolaża do gromady.

Stwierdzić należy, że Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego również nie znalazła na czas właściwego rozwiązania dla tego problemu i zadowalała się jałową krytyką aparatu Ministerstwa Rolnictwa. Stwierdzić należy, że PKPG nie potrafiła odegrać pionierskiej roli w opracowaniu metod planowania pośredniego i bezpośredniego w rolnictwie w naszych skomplikowanych warunkach. Nie potrafiła również zapewnić w innych działach środków, które by ułatwiły Min. Rolnictwa dotarcie do gromad i zwiększyć materialne zainteresowanie chłopów w rozwoju produkcji.

Oddolna Inteljatywa mas chłopskich, poparta przez aktyw partynjny na wsi, wskazała drogę, metody i środki właściwej organizacji walki o wykonanie zadań planowych dla gromady w oparciu o plan województwa i powiatu. W wielu gromadach powstały często żywiołowo komisje złożone przeważnie z przodujących chłopów pracujących, kierujące walką o wykonanie gromadzkich zadań rozwoju rolnictwa.

Nadszedł obecnie czas dla uogólnienia i organizacyjnego ujęcia całości zagadnień planowego i operatywnego zarazem kierownictwa produkcją rolą w gospodarstwach indywidualnych. Wymaga to stosowania elastycznych, giętkich form i położenia nacisku na zespół środków zabezpieczających wykonanie planu w skali powiatu i gminy, bez uciekania się do sprzecznych z charakterem gospodarki drobnotowarowej prób narzucania szczegółowych planów w formie wiążących nakazów dla chłopów.

Tym zmianom w gromadach wiejskich, noszącym jeszcze charakter załączkowy, odpowiadać musi reorganizacja służby rolnej w województwach i powiatach, nowe nastawienie Ministerstwa Rolnictwa.

Podjęte w styczniu br. przez niektóre wojewódzkie rady narodowe uchwały o rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 świadczą o trwającej jeszcze chorobie biurokratycznego planowania bez uwzględnienia warunków terenu i środków realizacji oraz bez ponoszenia odpowiedzialności za wykonanie planów.

Punkt ciężkości leży nie w opracowaniu planów, lecz w wykonaniu planów. Zapewnić należy pełną dyscyplinę wykonywania zadań, przypadających państwowym wykonawcom planu rolnictwa, tj. państwowym ośrodkom maszynowym, służbie ochrony roślin, służbie wodno-melioracyjnej, weterynaryjnej. Terminarże czynności rad narodowych, związane z kampaniami siewnymi, sianokosów, żniw, muszą być traktowane jako żelazne prawo i podlegać bezustannej, uporczywej kontroli. Tylko pod tym warunkiem plan w rolnictwie stanie się prawem niezłomnym, programem działania i walki o linię naszej partii, o interesy narodu.

Rewizji wymagają również metody i formy planowego kierownictwa w państwowych gospodarstwach rolnych. W ciągu kilku lat produkcja tych gospodarstw może przy rosnącym wyposażeniu w nowoczesną technikę osiągnąć wzrost ok. 50 proc.

Należy podkreślić oleszalność w likwidacji odlogów. Jesienią 1953 roku zasiano jedynie 19.000 ha odlogów. Na wiosnę rady narodowe zaplanowały likwidację jedynie 48 tysięcy ha odlogów. W walce o rozszerzenie powierzchni pod uprawy potrzebny jest większy rozmach i większe nasilenie środków. Należy tu skończyć z powolnością. Traktory i ma-

szyny rolnicze państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych muszą wejść do akcji błężej wiosny. Natychmiast uruchomić należy pomoc dla PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i POM podejmujących pracę na słabo zagospodarowanych terenach, zapewnić dożadne warunki dla ekip zagospodarowujących odlogi w województwie lubelskim i rzeszowski, przygotować stałe budownictwo na tych terenach w najbliższym okresie.

Dla likwidacji odlogów i zagospodarowania terenów rzadko zaludnionych należy organizować wielką kampanię zaciągu ochotniczego, zwłaszcza wśród ZMP-owców i sprawić, by POM i PGR położone w terenach o najtrudniejszych warunkach miały najlepsze kadry.

Rozszerzyć także należy system ulg dla chłopów podejmujących likwidację odlogów.

Podstawą walki o wzrost plonów ziół, głównego czynnika rozwijającego problem ziołowego, jest wdrożenie prawidłowej agrotechniki uprawy.

Wiadomo, że walka z chwastami stanowi w wielu województwach ważny czynnik wzrostu plonów. Walkę tę można wygrać tylko gromadzkim wysiłkiem. Istnieją prawne podstawy dla organizacji walki z chwastami i powszechnego zaprawiania ziarna siewnego, ale jak widać przepisy te także porosły chwastami.

Bitwa o zboże może być wygrana, jeśli sprawie tej poświęcona będzie największa uwaga, jeśli toczyć się będzie walka o każdy skrawek gruntu nadający się pod uprawę ziół, jeśli wszelkie dni robocze polnych, decydujące o wyniku zbiorów, będą wielkimi dniami partyjnej i państwowej mobilizacji. (Oklaski).

Przemówienie tow. Ruggiero Grieco członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Włoch wyłoszone dnia 12. III. 1954 na II Zjeździe PZPR

Towarzysze delegacji na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Pozwólcie mi z tej trybuny powitać w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch i osobście towarzysza Palmiro Togliattiego wasz II Zjazd, który przystępuje do przeglądu wielkich osiągnięć waszej pracy w ciągu ostatnich lat i do dyskusji nad podstawowymi zagadnieniami polskiego państwa ludowego, nad zagadnieniami życia gospodarczego i kulturalnego waszego kraju, od których rozstrzygnięcia zależy przyszły sukces wielkiego, historycznego marszu nowej Polski, Polskiej robotników, chłopów, przodującej inteligencji.

My, włoscy komuniści, walczymy i walczyliśmy na jednym z odcinków frontu demokracji i pokoju, gdzie stoimy w obliczu zagadnień odmiennych od waszych. Doniosłe zagadnienia walki przeciwko wzrastającemu w naszym kraju bezrobociu, obrony fabryk przed unieruchomieniem w wyniku katastrofalnej polityki „atlantyckiej”, problemy odrodzenia naszej gospodarki narodowej na nowej podstawie strukturalnej, nowoczesniejszej i bardziej postępowej pod względem społecznym; doniosłe zagadnienia obrony swobód demokratycznych, obrony pokoju i niepodległości narodowej — oto sprawy, które przykują i przykują obecnie baczną uwagę partii w wytrwale prowadzonej przez nią akcji masowej, która dała poważne wyniki zarówno dla włoskich mas pracujących, jak i dla włoskiego i międzynarodowego frontu demokracji i pokoju.

Przemówienie ministra Państwowych Gospodarstw Rolnych Hilarego Chelchowskiego

wyłoszone dnia 16. III. 1954 na II Zjeździe PZPR

Jednym z głównych niedociągnięć i zaniedbań w państwowych gospodarstwach rolnych jest niewykorzystanie planów produkcji roślinnej.

Nie zagospodarowaliśmy w pełni i należycie obszarów ziem, przydzielonych przez państwo. Przykładem tego jest województwo lubelskie, w którym na posiadane w 1953 roku 148 tys. ha użytków rolnych, powierzchnia zbiorów wynosiła zaledwie 41 tys. ha oraz województwa szczecińskie i zielonogórskie, gdzie nie zagospodarowaliśmy ponad 30 tys. ha łąk. O nienależytym zagospodarowaniu świadczą plony zespołów woj. lubelskiego, gdzie mimo lepszych gruntów zbory 4 podstawowych ziół są o połowę niższe od plonów zespołów woj. lubelskiego. Nierównomierny jest wzrost plonów w zespołach już zagospodarowanych w poszczególnych okręgach.

Jakie są źródła tych niedociągnięć i zaniedbań?

PO PIERWSZE — nie skoncentrowano wysiłków na zagospodarowanie największych obszarów i najlepszych gleb na terenach ciężkich gleb: Żelaw, mądów nadodrzańskich i lesów lubelskich. Nie przydzielono odpowiedniej ilości i odpowiednich typów maszyn i narzędzi.

PO DRUGIE: nie skierowano tam najlepszych, oddanych politycznie kadr inżyniersko-technicznych i robotników. Nie stworzono na tych terenach dla pracowników odpowiednich warunków bytowo-socjalnych i warunków do pracy.

PO TRZECIE: nie opracowano dla tych terenów kierowniczych planów produkcji i wytycznych planu urzędów rolnych.

PO CZWARTE: upowszechnienie doświadczeń i osiągnięć, uzyskanych przez przodujące gospodarstwa i zespoły PGR nie stało się metodą kierowania produkcją w PGR-ach, a tym samym nie stworzono warunków do pełnego wykorzystania

rezerw i możliwości produkcji.

Zaniedbania w produkcji roślinnej zaciążyły w poważnym stopniu na wynikach w produkcji zwierzęcej. Słabo rozwinięta baza paszowa, niewykorzystanie należyte łąk i pastwisk, częste wypadki niewłaściwego rozmieszczania inwentarza, niezabezpieczenie budynków, brak należytej pielęgnacji zwierząt wpływa na niską wydajność mleka od krow, niskie przyrosty tuczu i bekonów oraz nadmierną jałowosć i wysokie upadki.

W wyniku tych zaniedbań państwowe gospodarstwa rolne nie wykonują planów produkcji i dostaw dla państwa.

Niewykorzystanie planów powoduje olbrzymie straty gospodarcze i polityczne.

Błędy organizacyjne i słabość w kierowaniu polegają na funkcjonalizmie, kancelaryjno-biurokratycznej metodzie kierowania, beztróskim stosunku do powierzonych zadań, braku rozeznania terenu i obiektywnej kontroli, braku pomocy, braku dyscypliny państwowej i odpowiedzialności osobistej u wielu pracowników aparatu kierowniczego i specjalistów za wykonanie powierzonych im zadań.

Tow. Nowak krytykując kierownictwo Ministerstwa PGR za błędy i zaniedbania, wskazał również na zaniedbania w polityce kadrowej i na brak troski o człowieka pracy. Wyraża się ona w lepszej uprawie, terminowo przeprowadzonym siewie, w ponad 40 tys. ha siewu krzyżowego, w obsianiu ponad 50 tys. ha granulowanym superfosfatem wraz z wykonaniem orok zimowych lepiej niż w latach poprzednich.

Najbliższym naszym zadaniem jest polepszenie stylu pracy kierownictwa poprzez powięzanie go z terenem, podnoszenie kwalifikacji aparatu kierowniczego, zapobieżenie nadmiernej ilości zarządzeń poprzez operatywną pomoc i kontrolę wykonania, zwiększenie roli gospodarstwa jako jednostki produkcyjnej.

W zakresie agrotechniki skoncentrujemy wysiłki, aby doprowadzić do zasadniczego przełomu w jakości i terminowości prac.

Dalszym zadaniem jest systematyczne wprowadzanie urzędów rolnych, zmianowania i płodozmianów trawopolnych. Celem zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwoju hodowli będziemy traktować uprawę i nawożenie łąk i pastwisk na równi z uprawami polowymi i systematycznie uprawiać wielkie tereny łąkowo-pastwiskowe.

Głównym warunkiem wykonania zadań produkcji roślinnej i zwierzęcej w PGR-ach jest konsekwentne przestrzeganie uchwały rządu o poprawie i organizacji warunków pracy przez umocnienie istniejących i zorganizowanie nowych брига — tam gdzie ich brak, wprowadzenie i przestrzeganie brigadowego systemu pracy.

O wykonaniu zadań, powierzonych przez II Zjazd, decydować będą ludzie, kadry.

Mamy w państwowych gospodarstwach rolnych tysiące robotników wyróżnionych odznaką przodownika pracy i racjonalizatora pracy oraz mistrzów wysokiego urodzaju i hodowli, przodujących pracowników mechanizacji i nagrodzonych odznaczaniem państwowymi.

Państwo wykształciło i skierowało do państwowych gospodarstw rolnych liczną kadrę agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa, z których wielu już awansowało na odpowiedzialne stanowiska. Mimo tych pewnych osiągnięć państwowe gospodarstwa rolne odczuwają nadal poważny brak wykwalifikowanych kadr. I tak w agrotechnice zatrudnionych jest inżynierów i techników zaledwie 30 proc. w stosunku do ogólnej ilości etatów tego pionu, w zootechnice tylko 25 proc. a w mechanice rolnej — zaledwie 12 proc.

Zadaniem naszym jest w pełni wykorzystać zwiększone w r. 1954 środki przydzielone przez państwo na remonty i budowę mieszkań, bezwzględnie poprawienie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz stworzenie należytych warunków kulturalnych i socjalnych dla nich i dla ich rodzin.

zaniechanie awansowania, odznaczanie i nagradzanie tych pracowników, którzy w pełni na to zasłużyli. Z winy zarówno ministerstwa, jak i instancji partyjnych brak jest również systematycznej pracy politycznej wśród załóg.

Jak zamierzamy przewyższyć te trudności, poprawić metody i styl pracy, aby wykonać zadania, postawione przez II Zjazd partii?

Wprowadzono nową strukturę organizacyjną resortu, dalszym środkiem poprawy jest uchwała Prezydium Rządu o poprawie organizacji pracy i warunkach wynagradzania za pracę w PGR.

Byłoby jednak błędem twierdzić, że nowa struktura organizacyjna oraz nowy system pracy automatycznie usuną błędy, niedociągnięcia i trudności w PGR-ach. Zapoczątkowana praca w kierunku przewyższenia naszych trudności i błędów i polepszenia metod pracy po IX Plenum i w myśl jego wytycznych dała nam pewną poprawę już jesienią 1953 r. Wyraża się ona w lepszej uprawie, terminowo przeprowadzonym siewie, w ponad 40 tys. ha siewu krzyżowego, w obsianiu ponad 50 tys. ha granulowanym superfosfatem wraz z wykonaniem orok zimowych lepiej niż w latach poprzednich.

Najbliższym naszym zadaniem jest polepszenie stylu pracy kierownictwa poprzez powięzanie go z terenem, podnoszenie kwalifikacji aparatu kierowniczego, zapobieżenie nadmiernej ilości zarządzeń poprzez operatywną pomoc i kontrolę wykonania, zwiększenie roli gospodarstwa jako jednostki produkcyjnej.

W zakresie agrotechniki skoncentrujemy wysiłki, aby doprowadzić do zasadniczego przełomu w jakości i terminowości prac.

Dalszym zadaniem jest systematyczne wprowadzanie urzędów rolnych, zmianowania i płodozmianów trawopolnych. Celem zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwoju hodowli będziemy traktować uprawę i nawożenie łąk i pastwisk na równi z uprawami polowymi i systematycznie uprawiać wielkie tereny łąkowo-pastwiskowe.

Głównym warunkiem wykonania zadań produkcji roślinnej i zwierzęcej w PGR-ach jest konsekwentne przestrzeganie uchwały rządu o poprawie i organizacji warunków pracy przez umocnienie istniejących i zorganizowanie nowych брига — tam gdzie ich brak, wprowadzenie i przestrzeganie brigadowego systemu pracy.

O wykonaniu zadań, powierzonych przez II Zjazd, decydować będą ludzie, kadry.

Mamy w państwowych gospodarstwach rolnych tysiące robotników wyróżnionych odznaką przodownika pracy i racjonalizatora pracy oraz mistrzów wysokiego urodzaju i hodowli, przodujących pracowników mechanizacji i nagrodzonych odznaczaniem państwowymi.

Państwo wykształciło i skierowało do państwowych gospodarstw rolnych liczną kadrę agronomów, zootechników i innych specjalistów rolnictwa, z których wielu już awansowało na odpowiedzialne stanowiska. Mimo tych pewnych osiągnięć państwowe gospodarstwa rolne odczuwają nadal poważny brak wykwalifikowanych kadr. I tak w agrotechnice zatrudnionych jest inżynierów i techników zaledwie 30 proc. w stosunku do ogólnej ilości etatów tego pionu, w zootechnice tylko 25 proc. a w mechanice rolnej — zaledwie 12 proc.

Zadaniem naszym jest w pełni wykorzystać zwiększone w r. 1954 środki przydzielone przez państwo na remonty i budowę mieszkań, bezwzględnie poprawienie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz stworzenie należytych warunków kulturalnych i socjalnych dla nich i dla ich rodzin.

TOWARZYSZE,

zapewniamy was, że w tej naszej bitwie iść będziemy naprzód z wytrwałością i energią właściwą komunistom.

Niech żyje II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczący towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń między narodem włoskim i narodem polskim!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i siła przewodząca narodów w ich walce o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje Internacjonalizm proletariacki!

Protokół Komisji Skrutacyjnej wybranej na II Zjeździe PZPR w dniu 16 marca 1954

(Dokończenie z 1 str.)

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że na członków Komisji Rewizyjnej zostali wybrani tow. tow.:

- | | | |
|------------------------|------------------------|--------------------------------|
| 1. Arski Stefan | 9. Łęczycki Franciszek | 16. Stachacz Stanisław |
| 2. Bałicki Zygmunt | 10. Marzec Mieczysław | 17. Stasiak Leon |
| 3. Bąkowski Karol | 11. Matuszewski Stefan | 18. Wicha Władysław |
| 4. Bielski Leon | 12. Orłowska Edwarta | 19. Wojciechowski Grzegorz |
| 5. Czerwiński Marian | 13. Prajerowa Eugenia | 20. Zarzycki Janusz |
| 6. Elczewski Maciej | 14. Różga Waclaw | 21. Zieleniec Leon |
| 7. Góralski Władysław | 15. Rygliszyn Józef | 22. Zaruk-Michalski Aleksander |
| 8. Kowalczyk Stanisław | | |

Przemówienie

członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
Willy Stoph'a

wyłoszone dnia 12. III. 1954 na II Zjeździe PZPR

(Skrót)

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, w imieniu jej Komitetu Centralnego przekazuję Wam, drodzy towarzysze delegaci, najserdeczniejsze, braterskie, bojowe pozdrowienia.

Pozdrawiają Was również za naszym pośrednictwem klasa robotnicza i masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złączone jak najściślej, poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie, z masami pracującymi Polskiej Ludowej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i wraz z nią patriotyczne, pokój miłujące siły Niemiec śledzą ze szczerą sympatią wielkie postępy osiągnięte w dziele budowy socjalizmu przez naród polski pod przewodnictwem swojej partii.

Dziś ludzie pracy Polskiej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą i pracują pod sztandarem internacjonalizmu proletariackiego wspólnie z ludźmi pracy innych krajów demokracji ludowej, pod przewodnictwem wielkiego i niezwykłego Związku Radzieckiego, o zachowanie pokoju, o przyjaźń między narodami, o demokrację i socjalizm.

W ostatnich dniach i tygodniach odbywały się w miastach i wsiach NRD potężne

liczne manifestacje, podczas których ludzie pracy zobowiązali się do wzmożenia walki z podżegaczami wojennymi i przeciwno odradzającemu się w Niemczech zachodnich szowinizmowi i militarystyce. Klasa robotnicza w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wszyscy ludzie pracy pod przewodnictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności oraz rząd naszego państwa robotniczo-chłopskiego nigdy nie dopuszczą do naruszenia granicy pokoju na Odrze i Nysie i do zakłócenia ścisłych przyjaznych stosunków między naszymi obywatelami.

Potęgując własne wysiłki oraz umacniając i pogłębiając jeszcze bardziej przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej dają wyraz wdzięczności Związkowi Radzieckiemu za nieocenioną pomoc i poparcie.

Bezinteresowna pomoc narodu polskiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej ma również wielką wartość dla narodu niemieckiego w jego słusznej walce o przywrócenie jednolitej narodowej na zasadach demokratycznych i pokojowych. Pomoc Wasza sprzyja także umocnieniu stosunków politycznych i gospodarczych w Niemieckiej Republice Demokra-

tycznej, stanowiącej podstawę dla utworzenia jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, w których nie będzie już miejsca dla militarystów, monopoliistów i junkrów.

Jesteśmy przekonani, że wspólnym wysiłkiem można będzie wywalczyć zwycięstwo nad siłami militarystycznymi i imperialistycznymi w Niemczech zachodnich, co niewątpliwie przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie. Zwłaszcza przebieg i wyniki Konferencji Berlińskiej potwierdzają, że można osiągnąć odprężenie międzynarodowe w drodze rokowań.

Sukcesy gospodarcze doprowadziły do zmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Fakt ten posiada jednak znaczenie nie tylko dla mas pracujących naszej republiki. Rosnąca siła naszej władzy robotniczo-chłopskiej i rozkwit gospodarki dodają otuchy wszystkim siłom demokracji i przyjaźni między narodami. Jedną z przyczyn sukcesów w ich ciężkiej i ofiarnej walce przeciwko imperialistom i militarystom. Jedną z przyczyn sukcesów w ich ciężkiej i ofiarnej walce przeciwko imperialistom i militarystom. Jedną z przyczyn sukcesów w ich ciężkiej i ofiarnej walce przeciwko imperialistom i militarystom.

Z podziwem i radością śledzą ludzie pracy naszej republiki sukcesy socjalistycznego budownictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Walka o realizację nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, walka o demokrację i socjalizm — jest naszą wspólną sprawą. O wspólnej walce polskich i niemieckich robotników świadczą współpraca położonej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej elektrowni Hirschfelda z kopalnią „Turów” znajdującą się na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotnicy elektrowni Hirschfelda donieśli nam z uczuciem dumy, że w marcu przystąpili do współzawodnictwa pracy ze swymi polskimi towarzyszami pod hasłem „Pokój na Odrze i Nysie”. Przy tej sposobności pragnęlibyśmy serdecznie podziękować wszystkim polskim towarzyszom, wszystkim robotnikom, w szczególności zaś polskim górnikom, którzy okazują nam tak wydatną pomoc.

Uchwały waszego Zjazdu będą pomocą również dla naszej partii — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w walce o realizację narodowych i społecznych zadań naszego narodu. Jesteśmy przekonani, że nasza wspólna sprawa demokracji i socjalizmu zwycięży, bowiem kieruje nią okryta chwałą partia Lenina-Stalina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, nasz wzór i nauczyciel.

Zyczymy wam dalszych sukcesów w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju oraz w budownictwie socjalizmu dla dobra całego narodu polskiego.

Niech żyje mocna, niezłomna przyjaźń między narodami polskim i niemieckim!

(Dokończenie na 6 str.)

Z ostatniego dnia obrad II Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

„Niechaj każdy z nas — mówi Just Lippe — każdy w swoim kraju i w swej dziedzinie pracuje tak, ażeby przez naszą działalność przetrwać nowe tysiące i setki tysięcy ludzi o tym, że sprawa pokoju leży w ich rękach”.

„Potężniejsze w naszym kraju opór przeciwko udziałowi Danii w pakcie atlantyckim — stwierdza członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii, Johannes Hansen. Nie sądzę, aby udało się imperialistom amerykańskim urzeczywistnić ich zamiary wobec naszego narodu. Nie udało się Hitlerowi i jego „nędznym” tak samo nie udało się Mc Carthy'emu i jego „nędznym”.

Etienne Lantillon, członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy, zapewnił Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i za jej pośrednictwem cały naród polski, że szwajcarska klasa robotnicza walczyć będzie wraz ze wszystkimi narodami o utrwalenie pokoju.

Marja Bernetti, zastępca sekretarza Komunistycznej Partii Triestu, przekazuje w imieniu włoskich, słoweńskich i chorwackich komunistów i całej ludności Wolnego Obszaru Triestu gorące pozdrowienia dla narodu polskiego i jego partii. Zapewnia ona, że ludność Triestu nie zaprzestanie walki z anglo-amerykańskimi i fittowskiimi okupantami o wolność i niezawisłość.

Aldra de La Pena, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Argentyny podkreśla m. in. iż układy handlowe zawarte ostatnio między Argentyną a Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją przekonują cały naród argentyński o możliwości rozwoju narodowej ekonomiki bez potrzeby podporządkowania się dyktatowi USA. Nawigując do flaska polityki amerykańskiej na konferencji w Caracas, de La Pena mówi: „Minęły już czasy, kiedy można było bezkarnie ujarzmić narody”.

Odczytaniu depesz od partii komunistycznych Holandii, Izraela i Japonii, Bolesław Bierut udziela głosu przewodniczącemu Komisji Skrutacyjnej — Wojciechowi Cebo. Odczytuje on protokół komisji skrutacyjnej z wyborów do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Komisji Rewizyjnej.

Ogłoszone wyniki wyborów delegacji przyjmują długotrwałe oklaski.

Obrady II Zjazdu PZPR dobiegają końca. Na trybunę wchodził, witany owacyjnie, Bolesław Bierut i wygłasza przemówienie końcowe.

W czasie przemówienia raz po raz zrywała się gorące oklaski. Gdy padały słowa o twierdzy i opocie całej postępowej ludzkości w jej walce o pokój, postęp i demokrację — o Wielkim Związku Radzieckim — długo trwał manifestacja braterstwa i oddania dla pierwszego kraju socjalizmu.

Na bojowe wezwanie Bolesława Bieruta: „Naprzód do nowych zwycięstw! Naprzód do socjalizmu!” — delegaci odpowiadają entuzjastyczną owacją.

Bolesław Bierut ogłasza II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za zamknięty. Potężnie rozbrzmiewa śpiew Międzynarodówki.

II Zjazd PZPR — przewodniczący narodu polskiego — zakończył obrady. Delegaci — przedstawiciele polskiego ludu pracującego wracają do swych warsztatów pracy w miastach, do swych gospodarstw na wsi — świadomi nowych wielkich zadań, jakie przed nimi, przed wszystkimi członkami partii, przed całym narodem postawił Zjazd.

W kopalniach i hutach, w fabrykach artykułów powszechnego użytku, w indywidualnych i zespołowych gospodarstwach chłopskich, w ośro-

kach maszynowych i państwowym gospodarstwach rolnych — ludzie pracy całej Polski stają do nowego, doniosłego etapu walki o szybszy wzrost stopy życiowej, o szyb-

sze podniesienie produkcji naszego rolnictwa, o zwycięskie zakończenie planu 6-letniego. Wkraczają na drogę do nowych zwycięstw.

Dokończenie sprawozdania z przebiegu obrad słódmego dnia II Zjazdu PZPR.

Pierwszy w dyskusji nad referatem Edwarda Ochaba zabiera głos Leon Tyburski, I sekretarz Komitetu Powiatowego we Włocławku. Kreśli on dotychczasowe osiągnięcia i niedomagania pracy włościańskiej organizacji partyjnej. Realizacja wytycznych IX Plenum KC PZPR poważnie wzmocniła organizację partyjną powiatu oraz poszczególne organizacje gromadzkie. Do partii przyjęto kilkuset pracujących chłopów i kilkudziesięciu nauczycieli; powstało 68 nowych organizacji gromadzkich. Nawigując do referatu, mówca wskazuje, że projekt nowego statutu nakłada na członków partii i na poszczególne jej organizacje nowe poważne obowiązki. Realizacja nowych zadań wymaga dalszego usprawnienia i stałego podnoszenia poziomu pracy politycznej, dopomoże to w skutecznej walce o dalsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących.

Józef Orlik, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach mówi o tym, że kielecka organizacja partyjna miała poważne zadania w umacnianiu zwartości szeregów partyjnych, gdyż w ciągu ostatnich czterech lat klasa robotnicza tego województwa wzrosła — drogą przechodzenia pracującego chłopstwa i elementów drobniomieszczaństwa do przemysłu — o 120 tys. ludzi. Spowodowało to przenikanie wpływu ideologii burżuazyjnej do klasy robotniczej.

Mówca przytacza szereg przykładów usiłowań przenikania wrogich WRN-owskich wpływów do szeregów partyjnych. Elementy WRN-owskie usiłowały szerzyć teoryjkę, jakoby po IX Plenum miało się już nie rozwijać spółdzielczości, bo rzekomo tylko przez pogorzenie warunków bytu chłopów można pchnąć do spółdzielczości. Dzięki czujności organizacji — rozbito te wrogie teoryjki.

Józef Orlik przyznaje, że w dziedzinie doboru kadr tak do aparatu partyjnego, jak i na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle polityka KW jest niewłaściwa, niewłaściwie prowadzone jest także szkolenie kadr.

Tadeusz Rudolf, sekretarz Zarządu Głównego ZMP zwraca przede wszystkim uwagę na to, iż nowy rozdział w Statucie PZPR: „Partia a ZMP” określa charakter doniosłych przemian, jakie dokonały się w organizacji młodzieżowej w okresie między I a II Zjazdem partii. W okresie tym ZMP wyróżnił w wielką siłę i wychowawcę młodzieży, w wielkiego pomocnika i rezerwy partii.

Ten nowy rozdział w statucie partii — stwierdza mówca — nakłada na każdego członka partii odpowiedzialność za socjalistyczne wychowanie młodzieży, a jednocześnie zobowiązuje młodzież do jeszcze aktywniejszej walki o realizację planów budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Tadeusz Rudolf podkreśla, iż przyczyną niedostatecznej pomocy i opieki partii nad ZMP tkwiły często w niezrozumieniu zadań ZMP przez niektóre instancje partyjne, a także w zarozumiałym aktywnym młodzieżowym.

Systematyczne kierownictwo partii poważnie wpłynęło na usprawnienie stylu i metod pracy ZMP — mówi Tadeusz Rudolf. Z naciskiem podkreśla on potrzebę wyrogowania nudy z zebrań młodzieżowych, szerszego organizowania żywych, twórczych i fraquantujących młodzież dyskusji nad książką, filmem, sztuką, szerszego wnieślenia do pra-

cy ZMP rozrywek kulturalnych upowszechnienia sportu itp.

Serdecznie witany zabiera następnie głos Stefan Matuszewski, zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR.

Józef Bularz, I sekretarz KM PZPR w Bielsku, cytując postanowienia projektu Statutu Partii o roli PZPR w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, omawia pierwsze rezultaty zapoczątkowanej po IX Plenum KC szerokiej współpracy wiejskiej organizacji partyjnej z robotnikami zamieszkałymi na wsi.

Mówca wskazuje na brak ze strony KC dostatecznej pomocy w organizowaniu pracy z robotnikami zatrudnionymi na wsi. Podkreśla on, że ani Wydział Organizacyjny, ani Wydział Propagandy KC nie prześlady pod tym względem inicjatywy.

Przewodniczący obrad udziela głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR Jakubowi Bermanowi, którego delegacja witała długotrwałymi serdecznymi oklaskami. Gdy Jakub Berman kończy przemówienie na sali zrywa się burzliwe oklaski.

Przemawia Ludwik Puzosiński, szef Zarządu Politycznego Kieleckiego Stwierdza on iż przedłożony Zjazdowi do uchwalenia Statut PZPR pomoże kolebować organizację partyjną i sprawnie i podnieść na wyższym poziomie pracę partyjną.

Jako ważne zadanie stawia przed organizacjami partyjnymi w kolejnym okresie wywołania potrzeby wzmożenia pracy wśród kolejarzy zamieszkałych na wsi; jest ich około 40 proc.

Po przemówieniu Ludwika Puzosińskiego, przewodniczący oznajmia, iż do Prezydium Zjazdu wolał wnieść o zmianie dyskusji nad piątym punktem porządku dziennego. Wniosek ten delegaci przyjęli jednomyślnie.

Serdecznie witaja delegacji ukazanie się na trybunie przedstawiciela Komunistycznej Partii Meksyku Encarnaciona Perez.

Wskazując na próby imperialistów amerykańskich — ujarzmienia ludu meksykańskiego, oświadcza on: „Naród meksykański dwukrotnie w 1952 i 1953 roku odrzucił pakt wolskiowy ze Stanami Zjednoczonymi. Nie podpisałimy i nie podpisujemy tego niewolniczego układu...”. Słowa te wywołują na sali długotrwałe oklaski.

W celu zreferowania wniosków Komisji Statutowej i przedłożenia projektu uchwały o Statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący udziela głosu Jerzemu Morawskiemu.

Informuje on, że komisja rozpatrzyła projekt Statutu partii ze zmianami i uzupełnieniami zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu, a także uwagi i wnioski zgłoszone w czasie dyskusji przedzjazdowej oraz w toku obrad Zjazdu. Po rozważeniu wszystkich uwag i wniosków komisja proponuje szereg poprawek.

Komisja Statutowa przedkłada Zjazdowi projekt uchwały następującej treści: „II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdza Statut PZPR w brzmieniu przedstawionym przez Komisję Statutową wraz z poprawkami zgłoszonymi przez komisję”.

Następnie głosowanie. Gdy przewodniczący ogłasza, że II Zjazd PZPR zatwierdził jednomyślnie Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sala rozbrzmiewa długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Na tym zakończył się ósmy dzień obrad II Zjazdu PZPR.

I wozy chłopskie są bardzo ważne...

(Korespondencja własna z Warszawy)

W czasie przerwy obiadowej delegaci mieli okazję wysłuchać w sali kinowej, położonej w pobliżu sali obrad Zjazdu, fragmentów przemówień wyłoszonych na I Zjeździe partii. Jakież ogromne wzruszenie ogarnęło wszystkich słuchaczy, kiedy taśma magnetofonowa przeniosła ich do tych chwil, kiedy proklamowano rozpoczęcie historycznej bitwy o zbudowanie bazy przemysłowej, pozwalającej na osiągnięcie szybszego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących, — bitwy o rozbudowę przemysłu środków wytwórczości, o zbudowanie podstaw socjalizmu.

Wzruszenie tym większe, iż właśnie delegaci, przodujący żołnierze tej bitwy, wysłuchali referatu tow. Minca, mówiącego o nowych zadaniach, które można będzie rozwiązać właśnie dlatego, że kampania, o której mowa była na Kongresie Zjednoczeniowym, została w zasadzie rozstrzygnięta zwycięsko. „W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne” — mówił głos z taśmy magnetofonowej, głos z guli Politechniki w grudniu 1948 roku.

Dziś staliśmy wobec zadań nowych, ogromnych, porywających.

Ale właśnie dlatego, że pierwszy etap walki zakończył się zwycięstwem, wszyscy uczestnicy Zjazdu, po wysłuchaniu szczegółowych wywodów tow. Minca o głównych zadaniach gospodarczych dwóch

najbliższych lat, mówili: „Wielkie zadanie przed nami. Ale z danymi tym podołamy”. Liczba mnoga: „Podołamy” — oznacza naród polski, partyjnych i bezpartyjnych, nas wszystkich...

KRYTYKA, KTORA LECZY

W grudniu 1948 roku mówiono przede wszystkim o gigantycznych inwestycjach, o ciężkich obrabarkach, o samo chodach, turbinach, o metalu, zwłaszcza stali. Czy ta tematyka zeszła z porządku dnia? Nie! I o tym wiele się mówi w czasie obrad II Zjazdu. O zagadnieniach tych mówił m. in. tow. Minca, mówił tow. Tokarski, minister przemysłu maszynowego, mówił tow. Kostuj — dyrektor wielkiej Stoczni Gdańskiej.

Obok tych spraw, nazwanych przez tow. Minca kontynuowaniem rozwoju „podstawy podstaw”, głównego motoru całej gospodarki narodowej, stanęły zagadnienia nowe, inne. A więc — nawozy sztuczne, jeszcze więcej nawozów fosforowych, potasowych, azotowych dla rolnictwa, więcej przetworów mlecznych, więcej naczyń kuchennych, więcej fajansu, więcej punktów usługowych. Więcej wozów chłopskich, więcej gwoździ, wiader.

Zadania, które postawił II Zjazd, wymagają ogromnego napięcia wysiłków, ogromnego

(Dokończenie na 6 str.)

WZSRR utworzono Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR utworzyło ogólnozwłazkowe Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR na bazie instytucji, organizacji i zakładów podlegających departamentowi ogólnemu szkół wyższych i departamentowi specjalnych szkół średnich Ministerstwa Kultury ZSRR.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR przekazano uczelnie, instytucje, organizacje i zakłady według wykazu zatwierdzonego przez Radę Ministrów ZSRR.

Ministerem Szkolnictwa Wyższego ZSRR został mianowany W. P. Jelutin.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało G. F. Aleksandrowa ministrem Kultury ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zmieniło P. K. Ponomarenkę z pełnienia obowiązków ministra Kultury ZSRR w związku z wybraniem go na pierwszego sekretarza KC KP Kazachstanu.

Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej“

BERLIN. Ruch protestacyjny przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“ i przymusowej rekrutacji młodzieży w Niemczech zachodnich trwa nadal.

Agencja ADN donosi, że Komitet Frontu Narodowego w Niemczech zachodnich w odezwie do ludności zachodnio-niemieckiej wzywa do walki przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“, odbudowie militarizmu niemieckiego i propagandzie wojennej. Nawołuje on jednocześnie ludność Niemiec zachodnich do walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

W poniedziałek wieczorem w Spandau (brytyjski sektor Wielkiego Berlina) odbyło się zebranie, na którym przewodniczący Bundestagu Ehlers wystąpił jako rzecznik układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“. W dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu Ehlersa, prawie wszyscy

młodzi wypowiedzieli się jednak przeciwko temu układowi. Jeszcze w trakcie przemówienia wśród publiczności wznoszono okrzyki: „Nie chcemy europejskiej wspólnoty obronnej, żądamy traktatu pokojowego“.

W próbnym głosowaniu przeprowadzonym w Ilgen w pobliżu Heidelbergu, 289 mieszkańców tej miejscowości wypowiedziało się przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“ i za zawarciem traktatu pokojowego. Tylko 15 osób wypowiedziało się za układowem o „europejskiej wspólnocie obronnej“.

O licznych protestach ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej“ i obowiązkowej służbie wojskowej donoszą również z Norymbergi, Ludwigshafen, Wuppertalu, Flerth, Fuerth i innych miejscowości.

Komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS podaje następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR:

W niedzielę 14 marca 1954 roku odbyły się w całym kraju wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

W celu przeprowadzenia wyborów utworzono 1.347 okręgów wyborczych, w tym 708 okręgów wyborczych do Rady Związku oraz 639 okręgów wyborczych do Rady Narodowości.

Wybory odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych. Głosowanie rozpoczęło się w całym kraju o godz. 8 rano czasu miejscowego i zakończyło się o godz. 24.

Według danych, jakie napłynęły od okręgowych komisji wyborczych, w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 120.321.192 wyborców, co stanowi 99,98 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.

Według danych tymczasowych, na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, zgłoszonych przez ogólnonarodowy blok komunistów i bezpartyjnych, głosowało przeszło 99 procent wyborców biorących udział w wyborach. Tak więc ogólnonarodowy blok komunistów i bezpartyjnych odniósł całkowite zwycięstwo.

Wybory do Rady Najwyższej

ZSRR odbyły się we wszystkich okręgach w atmosferze dużej aktywności politycznej ludności i wykazały jej wysoką poziom organizacyjny.

Ostateczne wyniki wyborów i listę imienną deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR Centralna Komisja Wyborcza opublikuje 18 marca 1954 r.

Amerykianie budują bazy wojskowe w Hiszpanii

LONDYN. Madryckij korespondent dziennika „Financial Times“ donosi, że przewidziana hiszpańsko-amerykańskim układem wojskowym z ub. roku dostawa broni dla frankistowskich sił zbrojnych i budowa baz amerykańskich w Hiszpanii jest w pełnym toku. Stany Zjednoczone — stwierdza korespondent — wysyłają do Hiszpanii samoloty odrzutowe, czołgi, sprzęt wojskowy i instruktorów. Amerykanie organizują obecnie misję wojskową w Hiszpanii...

W maju rozpocznie się budowa portów w morskich bazach wojskowych w Cartagenie, Kadyksie i w El Ferrol.

Z posiedzenia Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN. W Berlinie odbyło się posiedzenie Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni

Niemiecko-Radzieckiej. Referat o zadaniach, jakie stoją przed Towarzystwem w związku z Berlińską Konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, wygłosił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej Friedrich Ebert.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych — stwierdza opublikowany po posiedzeniu komunikat — dowiodła, że jedynie przedstawiciel ZSRR minister Mołotow poparł żądanie narodu niemieckiego zawarte w memorandum rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stanowisko delegacji radzieckiej na konferencji jest zgodne z interesami milijardów pokój sił całego świata

Komunikat stwierdza dalej, że w dyskusji nad referatem przewodniczącego przemawiali członkowie Centralnego Zarządu Towarzystwa: J. Dieckman, R. Kirchner, E. Jakob, J. Graffaton, E. Puckert oraz dr Winter.

W obronie Gwatemali

NOWY JORK. Jak donosi z Meksyku dziennik „New York Daily Worker“, przewodniczący meksykańskiej partii ludowej i konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej—Lombardo Toledano, przemawiając na wiecu w mieście Morelia oświadczył, że groźba interwencji wojskowej przeciwko Gwatemali stanowi poważne zagrożenie bezpieczeństwa wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej. Toledano podkreślił, iż powodem ataków przeciwko Gwatemali jest fakt, że jeżeli program reform demokratycznych opracowany przez rząd Gwatemali zostanie wprowadzony w życie, to również inne kraje Ameryki Łacińskiej będą chciały wprowadzić u siebie analogiczne reformy.

I wozy chłopskie są bardzo ważne...

(Dokończenie z 5 str.)

nakładu energii, likwidacji wielu zakorzenionych głęboko braków. Ile tu dokonać trzeba, świadczy krytyka pod adresem wielu resortów naszego przemysłu. A krytykowano ostro, bezkompromisowo i bardzo konkretnie. Krytykowano hutnictwo, przemysł lekki, spożywczy, elektrotechniczny. Tow. Minc mówił o kierownikach gospodarczych, którzy u-

ważają, że mogą formalnie zgadzać się z zadaniami postawionymi przez partię, a w praktyce zadania te ignorują.

Rolnictwo nasze podoba nowym wielkim zadaniom, jeśli otrzyma m. in. dostateczną ilość nawozów sztucznych. Ale nawet teraz, kiedy sprawa ta stanęła w centrum uwagi całego kraju, po IX Plenum, plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy azotowe nie jest realizowany. Nie został wykona-

ny ani w roku 1953, ani nie jest wykonywany w pierwszych miesiącach roku bieżącego. Towarzysz Minc oświadczył, że przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Przemysłu Nawozów Azotowych winni powziąć Zjazdowi, jakie środki zamierzają przedsięwziąć dla naprawy zaniedbań.

Z tego, co usłyszeliśmy z ust tow. Rumińskiego wynika jasno, do czego prowadzi brak zainteresowania warunkami życia i pracy załóg robotniczych, brak pracy politycznej wśród nich. „Nie umieliśmy mobilizować załóg do nowych zadań“ — mówi tow. Rumiński. „Nie interesowaliśmy się trudnościami mieszkaniowymi załóg Zakładów Chorzowskich. Nie interesowaliśmy się złym systemem płac w tych zakładach. Nie interesowaliśmy się fatalnymi warunkami bezpieczeństwa w fabryce chorzowskiej...“

A przecież o osiągnięciach naszych, o zwycięstwach w produkcji decyduje przede wszystkim człowiek. Jego to sprawie służymy. O człowieku zapominają nigdy nie wolno.

NIE MA SPRAW NIEWAŻNYCH

Sprawa coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy jest centralnym zagadnieniem dyskusji. Jest to zagadnienie ogromne. Nie ma tu spraw „nieważnych“, „blachostek“, zagadnień, na które można machnąć ręką. To przecież wiele uczę, jeśli

tow. Minc w podstawowym referacie o zadaniach gospodarczych na najbliższe dwa lata mówił o spodkach wyprodukowanych tak, że ich kształt nie umiały nazwać sam twórcy geometrii — Euclidesa. Do czego prowadziły dzielenie zadań na „ważne“ i „mniej ważne“ wyjął przykład wóz chłopski. Zagadnienie, jak niektórzy sądzili „mało ważne“ w okresie, kiedy montuje się gigantyczne piece hutnicze, produkuje stątki dalekomorskie. Istotnie techniki produkcji tych wozów opanowano już w czasach faraonów. Cóż, kiedy w niektórych zakładach przemysłowych o wozach chłopskich „zapominano“. I teraz stało zadanie: czterokrotnie zwiększyć produkcję tych wozów.

A ileż podobnych spraw wskazano w czasie dyskusji. Chłodzenie mleka w czasie transportu, usterki w wykonawstwie budownictwa mieszkaniowego (tow. J. Albrecht), złe, nieestetyczne opakowanie produktów spożywczych (tow. M. Hoffmann), niechęć do studiowania potrzeb i upodobień konsumenta ujawniona przez organizację naszego handlu (tow. Gedc), brudy w zakładach zbiorowego żywienia, czyli po prostu w restauracjach.

O tych wszystkich zagadnieniach dawniej „zapominano“. Dzisiaj stają one w całej ostrości. Potrzeby ludzi pracy, troska o lepsze ich zaspokajanie jest sprawą główną. Tak nakazuje partia. Tę uczyć obrady II Zjazdu,

P. M.

Echa oświadczenia rządu polskiego w sprawie projektu układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

MOSKWA. Dziennik „Pravda“ zamieścił w całości tekst oświadczenia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 9 bm., wyrażającego gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, w myśl projektu zgłoszonego przez delegację radziecką na Konferencji Berlińskiej. Również inne dzienniki radzieckie opublikowały oświadczenie rządu PRL.

PRAGA. Cała prasa czecho-słowacka zamieściła tekst oświadczenia rządu polskiego w sprawie całkowitego poparcia radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Również z Budapesztu, Bukaresztu, Sofii i Tirany, donoszą o zamieszczeniu oświadczenia rządu PRL przez całą tamtejszą prasę.

BERLIN. Niemiecka prasa demokratyczna zamieściła bądź w całości, bądź też w odczynkach skrótach oświadczenie rządu PRL na temat Konferencji Berlińskiej i w sprawie poparcia radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

„Neues Deutschland“ zaprezentował pełny tekst tego oświadczenia nagłówkiem: „Polska gotowa jest do udziału w ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym“. W „Taegliche Rundschau“ pełny tekst oświadczenia ukazał się pod tytułem: „Polska Rzeczpospolita Ludowa za bezpieczeństwem w Europie — oświadczenie rządu PRL w sprawie propozycji Mołotowa“, a w „Neue Zeit“ — pt.: „Polska za bezpieczeństwem zbiorowym zgodnie z propozycją Mołotowa“.

„National Zeitung“ donosi o oświadczeniu rządu PRL, podkreślając w tytule, że rząd polski „jest gotów do współudziału w układzie ogólnoeuropejskim“ i że zrealizowanie bezpieczeństwa zbiorowego jest „obowiązkiem Europy“. W podobny sposób uwypukla zasadniczą treść oświadczenia rządu PRL pozostała niemiecka prasa demokratyczna.

Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka, starając się przemilczeć oświadczenie rządu PRL, ograniczyła się do krótkich wzmianek na ten temat.

PARYZ. Dziennik „Humanite“ zamieścił na pierwszej stronie w bardzo obszernym streszczeniu tekst oświadczenia rządu PRL popierającego radziecki projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, podkreślając w tytule, że rząd PRL wyraża gotowość udziału w takim układzie z uwagą na fakt, że utrzymanie pokoju w Europie leży w żywotnym interesie narodu polskiego.

Kładąc nacisk na tę część oświadczenia rządu PRL, która podkreśla, że agresywny militarizm niemiecki wymierzony był zawsze przeciwko Francji i Polsce, dziennik pisał m. in.: Rząd Polski wskazuje, że interesy Polski są zbieżne z interesami Francji. Oba te kraje kilkakrotnie w ciągu stulecia padły ofiarą militarystyki niemieckiej.

Oświadczenie rządu PRL przeciwstawia układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, który może rzeczywiście zapewnić Europie pokój — układowi o rzekomej „europejskiej wspólnocie obronnej“, który nie może mieć charakteru ani obronnego, ani pokojowego i w którym dominująca rola przypadałaby militarystyce niemieckiej.

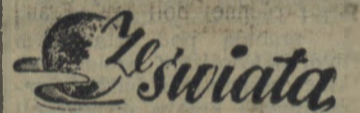
Spośród innych ustępów oświadczenia dziennik cytuje m. m. wyjątki dotyczące granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Streszczenie oświadczenia rządu PRL ukazało się również w dzienniku „Liberation“.

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłosiła tekst oświadczenia rządu polskiego, popierającego radziecki projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Za agencją Nowych Chin tekst oświadczenia rządu polskiego podają cała prasa centralna i liczne dzienniki prowincjonalne.

RZYM. Włoska agencja urzędowa ANSA zakomunikowała, że ambasador PRL Jan Druto przyjęty został przez wiceministra spraw zagranicznych Benvenuto, któremu wręczył tekst oświadczenia rządu PRL w sprawie konferencji berlińskiej oraz w sprawie radzieckiego projektu ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie w Europie.

Dzienniki „Unita“, „Avanti“ i „Paese“ podały na widocznych miejscach streszczenia deklaracji polskiej oraz wiadomości o wręczeniu deklaracji wiceministrowi Benvenuto. Włoska prasa rządowa pomija milczeniem oświadczenie rządu PRL.



MOSKWA

Dnia 13 bm. odbyło się otwarcie dwóch nowych stacji Metra Moskiewskiego: „Kijowskiej Okrężnej“ i „Krasnopresnenskiej“. W ten sposób zakończona została budowa 20-kilometrowej linii okrężnej metra, łączącej 7 dworców moskiewskich i 18 dzielnic stolicy ZSRR.

RZYM

W teatrze Pirandello w Rzymie wystawiona została sztuka Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“. Reżyserem jest Lamberto Picasso, w roli głównej występuje słynna aktorka włoska Paola Borboni. Przedstawienie cieszy się wielkim powodzeniem.

PARYZ

Agencja „France Presse“ donosi z Sewilli, że w dniu 13 bm. odbyły się tam manifestacje zorganizowane przez studentów, którzy protestowali przeciwko podwyżce taryf tramwajowych. Policja zaatakowała demonstrantów, raniąc kilku studentów.

KAIR

Niektóre dzienniki tamtejsze, jak m. in. „Akhhbar El Yom“, donoszą, że po blisko półrocznej przerwie w rokowaniach angielsko-egipskich w sprawie Kanału Sueskiego, Anglia wysunęła ostatnio „nowe propozycje“ w sprawie wznowienia tych rokowań.

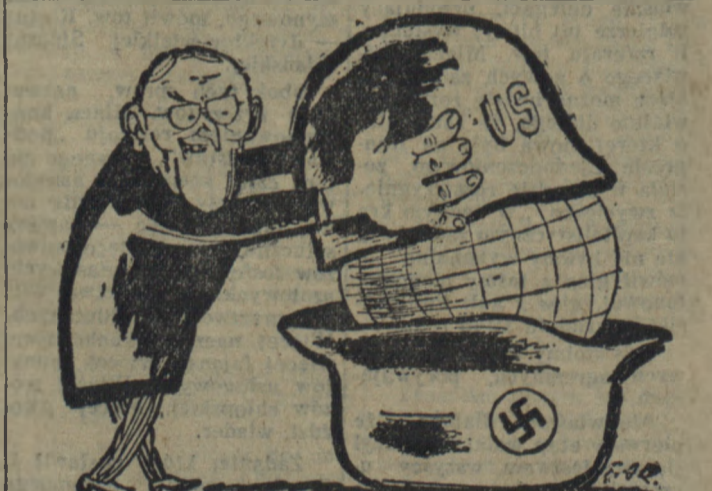
Komentarze zbyteczne!

THE OBSERVER

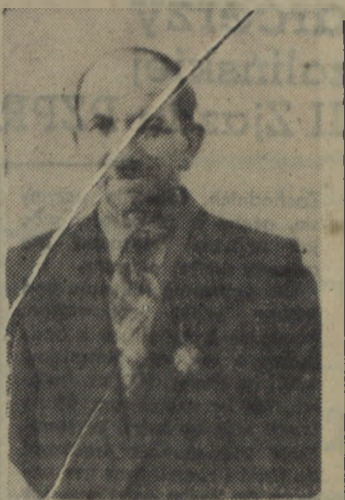
Britain is being outmatched in the struggle for export markets. Vital markets outside the dollar area are being lost to Germany, the United States and Japan. While world exports over the past two or three years have been rising, the volume of British exports has been falling and her share in total exports of manufactures has been shrinking.

Londyński tygodnik „Observer“ tak pisze w artykule poświęconym trudnościom gospodarczym Wielkiej Brytanii:

„W walce o rynki zbytu Anglia zostaje wypierana przez Niemcy, USA i Japonię, które zagarniają życiowo ważne rynki ekonomiczne spoza strefy dolarowej. Podczas gdy wartość światowego eksportu wzrosła w okresie ostatnich dwóch-trzech lat, to indeks angielskich wyrobów eksportowanych znacznie się skur-



DULLES: — Takie światowe bezpieczeństwo, to moje marzenie. **KAROL BARANIECKI** (Trybuna Ludu)



FRANEK, wstawaj synku, już po czwartej. Wiesz, że ojcu trzeba pomóc — wołała matka, potrząsając twarde śpiącego chłopca za ramię.

Dwunastoletniego chłopaka trudno było nieraz dobudzić. Leniwie przeciągał się, przecierał zaspane oczy. Ale gdy tylko oprzytomniał — nęczył się zrywał się z łóżka. Spracowanemu ojcu trzeba było pomóc.

Gdy później doł w oborze krowy, miał przy tym nawet uciechę. Lubił to zajęcie. Białe strumienie mleka aż tryskały do wiadra, pieniając się i burząc. Z oborą zetknął się od najmłodszych lat. Mając 8 lat potrafił już sam wydolnić 2-3 krowy. Niekiedy zarządził do obory dziedźle, poklepał Franka po plecach, mówiąc: „dobry będzie z ciebie dojarz”. Zdarzało się też, że w chwilach dobrego humoru wsuwał chłopcu do kieszeni 10-groszówkę. Ot, tak dla zachęty. Po wydojeniu 8 do 10 krowy, Franek maszerował do odległej o 4 km szkoły. Mimo trudnych warunków, z nauki nie chciał abieolutnie zrezygnować. Było też wiele innej roboty.

Oj, narobił się człowiek, narobił, a i biedę miał przy tym. Gdy dzisiaj wspomnie te czasy, to aż mi łyzy w oczach stają. — mówi o swej przedwojennej dołi tow. Franciszek Klawiter z PGR Cecenowo, najlepszy brygadziśta oborowy naszego województwa i jeden z przodujących w Polsce.

Głęboko utkwiły w pamięci tow. Klawitera wspomnienia niedzy, upokorzenia i poniewierki, lata tułaczki po różnych obszarach majątkach, niskiego klaniania się i całowania po rękach dziedźców, świet baka ekonomia. Dobrze pamięta śmierć ojca, który zmarł z przepracowania i wyczerpania już w 40-tym roku życia. Takich spraw łatwo się nie zapomina.

Szczególnie utkwił mu w pamięci incydent w majątku Cierzniewo. Miał wtedy 9 lat. Zbierając na polu rzepak został bez powodu uderzony przez starszego od niego syna dziedźca. Oczywiście, że zrewanżował się. Wówczas na pole przyjechał dziedźle i zbil młodszego chłopaka do nieprzytomności.

„Od tego czasu zacząłem lepiej przyglądać się życiu. Nieraz zastanawiałem się, dla czego jedni nie pracują, a tylko bawia się, urządzają uczy, mieszają w pałacach, a drudzy muszą żyć w nędzy i poniewierce, znośić upokorzenia. Nie rozumiałem jeszcze, na czym polega istota zła, niesprawiedliwość społeczna. Zaczęła mi się w kleszeń i bezsilnie zgrzytałem zębami. Pracowałem jednak z różnymi, bardziej uświadomionymi robotnikami. Był też wśród nich komuniści. Przez częste z nimi rozmowy zrozumiałem, że dopó-

Pomaga mi partia

ty nie będzie w Polsce do-brze, dopóki nie wypędzimy z majątków „grubasów”, a władzy nie obejmą robotnicy i chłopci, jak to jest w Związku Radzieckim. Przez usta komunistów przemawiała wtedy do mnie partia i wskazywała drogę do lepszego życia. Toteż kiedy przy końcu drugiej wojny światowej Armia Radziecka i walczące przy jej boku Wojsko Polskie wkroczyły do Polski, przeczuwałem, że nie będzie to tylko wyzwolenie od okupanta. Domyślałem się, że nadchodzi wreszcie prawdziwa wolność, że rozpoczniemy nowe życie w naprawdę wolnej ojczyźnie...

ZISKRYŁY się marzenia tow. Klawitera, marzenia milionów robotników i chłopów. Twardo ujął w swe ręce władzę lud pracujący miast i wsi. Skończył się okres niewoli kapitalistycznej - obszarowej, lata ucisku i wyzysku, nędzy i zacołania.

Pełen zapału i ofiarności stanął od razu tow. Klawiter na swym posterunku w cecenowskiej oborze. Rozpoczął pracę po raz pierwszy nie pod batem ekonomia i nie dla dziecia, ale dla Polski Ludowej, dla siebie. Zrozumiał, że jest teraz współwspodarczem całego kraju, odpowiedzialnym za jego szybki rozwój i postęp, że jego obowiązkiem jest troszczyć się o systematyczne wykonywanie wszystkich nakreślonych planów.

Oborę z 40-ma krowami przejął w stanie bardzo zaniedbanym. W pierwszym roku średnia wydajność od każdej krowy wynosiła zaledwie około 2.100 litrów mleka. Dzięki jednak wytrwałej pracy tow. Klawitera, wykorzystaniu jego długoletniej praktyki, korzystaniu z przodujących doświadczeń radzieckich — mleczność krow z każdym rokiem wzrastała.

W październiku 1947 r. tow. Klawiter przyjęty został w poczet członków partii. Od-tąd zaczął pracować jeszcze lepiej, rozumiejąc, że przynależność do partii nakłada na niego nie tylko obowiązek przodowania w pracy zawodowej, ale również pobudzenia bezpartyjnych do zwiększenia wydajności i dyscypliny pracy, do troski o mienie społeczne. W oborze przebywał coraz dłużej. Trzymał się bowiem zasady: „pierwszy do obory — ostatni z obory”. Do-gładając bydła rozmyślał stale w jaki sposób jeszcze bardziej zwiększyć mleczność krow. Jego zapał udzielił się również pozostałym członkom brygady. Nieraz, gdy wracał późnym wieczorem do domu, żona gderła.

— Ee, dałabyś wreszcie spokój ze swoim gadaniem — odpowiadał zwykle. — Przypomnij sobie lepiej, jak to żyliśmy kiedyś.

W KAZDEJ wolnej chwili pracował też nad podniesieniem poziomu swojej świadomości politycznej, oparowywał zasady marksizmu-leninizmu, które stały się drogowskazem w jego życiu i pracy. Dużo pomógł mu w tym ówczesny sekretarz organizacji partyjnej, tow. Władysław Dziedźle. Spędzał z sobą długie godziny, wyjaśniając różne wątpliwości.

Tow. Klawiterowi pomagały także w pracy zebrania organizacji partyjnej. Na jednym z nich omawiano zagadnienie współzawodnictwa pracy — tej „komunistycznej metody budownictwa socjalizmu”. Klawiter pierwszy stanął na we-

zwanie partii. Wraz ze swą brygadą przystąpił do współzawodnictwa z brygadą oborową w PGR Wollin, która do-tychczas uzyskiwała średnio od każdej krowy po 300 litrów mleka więcej. Wkrótce nie tylko zrównał się z lepszą brygadą, ale wyprzedził ją znacznie. Odtąd współzawodnictwo stało się nierozłączną metodą pracy cecenowskiej brygady. Każdego roku podejmowano i z honorem realizowano zobowiązania produkcyjne, wyrażając w ten sposób czynem — jak powiedział towarzyszył Bolesław Bierut — „swoją stosunek do polityki partii i władzy ludowej i wywierając swój wpływ na przyspieszenie tempa marszu naprzód — ku socjalizmowi”.

SZCZEGÓLNIe wzmogła się troska o podniesienie mleczności krow oraz ofensywność w likwidowaniu niedociągnięć w 1951 roku, kiedy to kraj nasz odczuwał pewne trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej w niektóre artykuły spożywcze oraz po VII Plenum KC PZPR, kiedy ostro stanęło zadanie znacznego zwiększenia produkcji rolniczej, pozostającej w tyle za przemysłem. W tych latach oborę uzyskała średnio od każdej krowy prawie po 5 tysięcy litrów mleka, osiągała najlepszy wynik udolu w województwie. Brygada zrealizowała w pełni

wskazania partii. Tow. Klawiter udekorowany został zio tym Krzyżem Zasługi.

Robotnicy z PGR Cecenowo mówią, że nie ma żadnej odprawy czy narady w gospodarstwie i zespoł, na której tow. Klawiter nie zabrałby głosu, nie walczył o usunięcie różnych niedociągnięć i braków. To partia nauczyła go posługiwać się orężem krytyki i samokrytyki, ujawniała braków w pracy i walczenia o ich usunięcie.

Kiedy w 1953 roku brygada realizowała swoje zobowiązanie uzyskania od każdej krowy średnio po 5.350 litrów mleka — IX Plenum KC PZPR wysunęło zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Zbliżył się II Zjazd partii. Pragnąc godnie uczcić to historyczne wydarzenie, czynem wykazać zaufanie i poparcie dla poczynań partii — tow. Klawiter podjął z brygadą nowe wspaniałe zobowiązanie: 5.450 litrów mleka.

5.458 litrów mleka średnio od każdej krowy — to osiągnięcie naprawdę wspaniałe i imponujące. Zrodziło się w Zymonie Przedzjazdowym. Zrodziło się z miłości i wdzięczności do partii, która wyzwoliła miliony pracujących z niewoli kapitalistycznej - obszarowej i prowadziła do nowego, lepszego życia.

MARIAN REBELKA



Na zdjęciu: brygadziśta oborowy PGR Cecenowo tow. Franciszek Klawiter wraz z rekordziśką „Baśką”, która w 1953 roku dała 11.483 litry mleka. Lepszy od niej wynik uzyskała w 1953 roku w cecenowskiej oborze jedynie „Cecera” — 12.097 litrów mleka.

Szcście Wiktorii Rybisz

Synek obudził się z płaczem. Wzięła go na ręce zaniepokojona. Może chorzy? Twarzyczkę ma rozpaloną. Trzeba natychmiast do lekarza — zdecydowała.

Lekarz stwierdził zapalenie oskrzeli, wydał receptę, zapewnił, że do domu Wiktorii przyjedzie pielęgniarka, aby zastrzyknąć penicylinę. Pielęgniarka istotnie zjawiała się co kilka godzin — nawet w nocy. Jureczek szybko wrócił do zdrowia, a Wiktorii po kilku dniach przerwy — do pracy.

Pracuje już od 5 lat w koszałińskiej roszarni. Sumienna i pilna, jest jedną z przodujących robotnic. Kiedy dziecko miało przyjąć na świat martwiła się trochę jak sobie dalej po radzi w życiu. Jest sama i małym nie miałby się kto zaopiekować.

Okazało się jednak, że można doskonale połączyć pracę zawodową z obowiązkami matki i gospodynii domu. Podczas kiedy idzie do pracy, synek zostaje pod opieką pielęgniarek w jasnym, przyfabrycznym żłobku. Dobrze mu tam. Najlepszy dowód — to wygląd dziecka. Regularnie przybiera na wadze, ma pełną buzię.

• • •

W niewielkim pokoiku Wiktorii Rybisz jest ciepło i przytulnie. Wieczorem, kiedy synek już śpi, Wiktorii zabiera się do czytania gazet. Znajduje czas na wszystko — i na drobne gospodarskie zajęcia — i na pielęgnację dziecka — i na czytanie.

Często robi obrachunki z przeszłością. Była córką jednogomogowych chłopów z lubelskiej wsi i w dodatku sierotą od pierwszego roku życia. Dobrze poznała gorzyc cudzej liłości, bezrobocie, nędzę... Dopiero 9 lat temu pozbyła się dawnych nawyków służalstwa i pokory. Mogła sama zdecydować o swoim losie.

Wiktorii Rybisz — robotnica koszałińskiej roszarni najbardziej cenil w nowym życiu poczucie niezależności kobiecy. Otrzymuje przecież płacę taką jak i mężczyźni. Mimo to, że jest samotna, nie jest sama. Znajduje pomoc i opiekę nie u lotociwych sąsiadów, ale u Państwa, które wyzwoliło kobietę z dawnego poniżenia.

• • •

Wiktorii Rybisz z zainteresowaniem przegląda modele sukien w numerach „Przyjaśńki”. Chciałaby się przecież elegancko ubierać, jak zresztą każda kobieta. Dotychczas nie bardzo jej się to udawało. Przyjechała przecież do Koszałina w jednej jedyniej, mocno podniszczonej sukience. Poza tym nie miała nic. Dziś ma już skromnie urządzone mieszkanie, nie jedną suknię... Trzeba było „dorobić się” od początku. Wiktorii mówi po prostu: „Wpierw niż elegancka sukienia ważna była odbudowa i remont naszej fabryki. Bo od tego przede wszystkim zależy jak będą żyć, jak się będą ubierać robotnicy. W miarę jak rośnie produkcja w fabryce, rośnie i zarobki...”

Ze swoich zarobków zamiera w najbliższym czasie kupię sobie jakieś meble na raty, wózek dla Jureczka i — jasne, że coś z ubrania.

Ale to nie są jej najważniejsze troski. Najważniejszy jest synek i praca. Swoją sumienną pracą zapewnia przyszłość synkowi. Już niedługo Jureczek pójdzie do przedszkola, potem do szkoły. Napewno nie czeka go los matki, która mogła zaledwie skończyć 2 oddziały szkoły podgatkowej.

• • •

Wiktorii Rybisz wie doskonale komu zawdzięcza radość swego życia. To partia polskiej klasy robotniczej wydzwignięła prosta kobietę z nędzy i upokorzenia. Wiktorii Rybisz — prosta kobieta o jasnych oczach i łagodnym uśmiechu kocha partię. Nie szuka wielkich słów na wyrażenie tej miłości. Ona czuje tę miłość całą swoją istotą, jak człowiek, który był „niczym”, a stał się „wszystkim”.

ALICJA ZATRYBOWNA

Przedzjazdowy Czyn pracowników SPL i A

Pracownicy spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego w 120 proc. zrealizowali zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR, wykonując ponad plan dziesiątki tysięcy metrów tkanin użytkowych i dekoracyjnych, dziesiątki tysięcy wyrobów ceramicznych, sztucznej białuterii, zabawek i innych przedmiotów.

Załoga SZSO organizuje pogotowie techniczne dla wsi

W styczniu br. Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego objęły szefostwo nad niedawno zorganizowanym POM-em w Komninie, pow. Słupsk. Chcąc powiększyć o formach pracy, jakie zastosowaliśmy dotychczas i o naszych planach na przyszłość. Pierwszej, konkretnej pomocy udzielił POM-owi pracownicy księgowości. Pewnego dnia przyjechał do nas księgowy z POM-u i poprosił, by mu pomóc w opracowaniu bilansu rocznego, gdyż trudno mu się z tą pracą uporać.

Następnego dnia trzech naszych pracowników, m. in. młoda kontystka Derczyńska wyjechał do POM-u, gdzie pozostali aż do wyprowadzenia bilansu, jak to się mówi, „na czysto”.

Jeśli chodzi o pomoc techniczną, wyprodukowaliśmy dla załogi POM-u 60 odlewów klamer do zębów kultywatorów i kilkadziesiąt uchwytołów do plugów. W najbliższym zaś czasie dokonamy gruntownego przeglądu maszyn, będących w naszym zakładzie, a nieprzydatnych nam do produkcji. Np. góźleś w magazynie są u nas sortowniki do ziemiaków, które chętnie przekazemy załodze POM-u. Ponadto wszelkie części zamienne, leżące u nas bezużytecznie, przekazemy również POM-owi.

Trzeba stwierdzić, że do przeprowadzenia zimowych remontów maszyn i przygotowania ich do kampanii wiosennej nie przyłożyliśmy ręki głównie dlatego, że w chwili, gdy obejmowaliśmy szefostwo nad POM-em, miał on remonty w zasadzie ukończone. Maszyny dobrze zabezpieczone przed szkodliwym wpływem zmian atmosferycznych czekają w pełnej gotowości technicznej na wyruszenie do pracy w polu.

Jednakże dla uniknięcia przykrych niespodzianek nasza ekipa remontowa, składająca się z trzech fachowców: Władysława Laskusa, Stanisława Sadowskiego i Mikołaja Struka, wyjechała w najbliższych dniach do POM-u w celu dokładnego sprawdzenia stanu maszyn i ewentualnego usunięcia na miejscu dostrzeżonych usterek.

Chcąc abyśmy zaznaczyli, że ekipa remontowa stanowić będzie coś w rodzaju pogotowia technicznego, przychodzącego POM-owi z pomocą w wypadkach grozących załamaniem planu robót w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Jest to nowa forma niesienia pomocy POM, nowa forma zaoleśniania spójni między miastem a wsią. Jakle ona przyniesie korzyści, będziemy mogli powiedzieć za kilka tygodni, gdy akcja wiosennosiewna będzie już w pełnym toku.

Nie chcemy bynajmniej ograniczać naszej pomocy wyłącznie do pomocy technicznej; omówiliśmy już z kierownictwem POM-u sprawę przeszkolenia w naszym zakładzie jednego ich pracownika na wykwalifikowanego spawacza, którego jak dotychczas POM nie posiada. Chcemy też usprawnić pracę kuźni i na okres największego nasilenia robót oddelegować do pracy w POM-ie jednego dobrego kowala.

Na razie opracowaliśmy miesięczny plan wyjazdów ekipy remontowej i propagandowej, której kierownikiem jest kierownik działu mechanicznego, tow. Krygier. Na marzec zaplanowaliśmy wyjazd zespołu artystycznego i ekipy remontowej, a także komisji KO, która pomoże załodze POM przygotować świetlicę do ostatniego zebrania przed wyjazdem w pole.

Następnie, po specjalnej naradzie z pracownikami POM ustalimy kwartal-

ny plan pracy, który winien objąć według mnie tematykę pogadank polityczno-uświadamiających oraz z zakresu agrotechniki itp.; ważną jest także praca związkowa i kulturalno-oświatowa na wsi.

Powinniśmy doprowadzić do tego, aby zarówno POM Komnino, jak i obsługiwane przez niego spółdzielnie produkcyjne dorobiły się własnych zespołów artystycznych, aby się usamodzielnili w pracy organizacyjnej i związkowej. Nasze ekipy powinny pamiętać o tym, że ich zadaniem polega przede wszystkim na umiejlnym kierowaniu pracą na tych odcinkach, a nie wyręczaniu w niej miejscowego aktywu.

Z tego, co powiedziałem, wynika, żeśmy już coś niecoś zrobili; zrobiliśmy jednak mniej, niż można było zrobić. Trzeba otwarcie powiedzieć, że towarzysze, wyjeżdżający do POM-u, zadowoleni są, iż obecnie wszystko jest tam w porządku jeśli chodzi o stan parku maszynowego i uważają, że wobec tego niewiele pozostało dla nich do zrobienia.

Jest to objaw nieco niepokojący. Oczywiście należy przyjąć z zadowoleniem fakt należytego przygotowania się POM Komnino do siewów. Ale to przecież nie wszystko. Pozostają jeszcze GOM-y pracujące słabiej i okoliczne gromady, w których jest na pewno z tymi przygotowawcami nienajlepiej. I na ten odcinek ekipy nasze powinny zwrócić uwagę. Kiedy lepiej poznamy załogę POM-u, warunki jej pracy, bolączki i plany na przyszłość, na pewno wysuną się nowe zadania, do których musimy się dobrze przygotować.

ANTONI GŁÓWCZEWSKI
przewodnic. rady zakładowej Słupskich Zakł. Sprzętu Okrętowego w Słupsku

Nowoczesne agregaty natryskowe do malowania olejnego i klejowego

Wytwórnia aparatów natryskowych im. 1 Maja w Gdyni rozpoczęła produkcję nie wytwarzanych dotychczas w kraju nowoczesnych agregatów „WAN-A” do natryskowego malowania powierzchni farbami olejnymi i klejowymi.

Projekt agregatu natryskowego został opracowany przez Inst. Wnioskowego Sączkowskiego z Centralnego Biura Konstruktorskiego Nr 1 w Wrocławiu oraz majstrów tokańskich Pawła Retziela i Mieczysława Męki z Wytwórni Aparatów Natryskowych im. 1 Maja w Gdyni.

Agregat natryskowy posiada dwa zbiorniki wymienne na farbę olejną i klejową oraz sprężarkę powietrzną napędzaną motorem elektrycznym. Konstrukcja aparatu posiada prowadzić prace malarskie do wysokości 1 metrów bez użycia drabin lub rusztowań oraz równomiernie rozprowadzać farbę nawet w miejscach trudno dostępnych.

Próby pracy agregatu wykazały jego dużą wydajność.

Kronika partyjna

ODCZYT

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW i KM w Koszalinie zawiadla wszystkim sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych, wykładowcom szkolenia partyjnego, propagandystom ZMP, prelegentom i agitatorom oraz aktywowi Zw. Zaw. i Frontu Narodowego...



- KOSZALIN - W sali przy ul. Pawła Flindera 12. „Odzyskane szczęście”. Seanse godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” - Rokossov - „Tajna misja”. Seans godz. 19. SŁUPSK - „Polonia” - „Strażnica w górach”. Seanse godz. 16, 18 i 20. SŁAWNO - „Sława” - „Zagubione melodie”. Seans godz. 19. DARŁOWO - „Bajka”. Seans godz. 19. USTKA - „Definy”. „Przygoda na Mariensztacie”. Seans godz. 19. BIAŁOGARD - „Bałtyk”. „Nadziei za dwa grosze”. Seanse godz. 18 i 20. BYTÓW - „Albatros”. „Lubow Jarowaja” I seria. Seans godz. 19. CZŁUCHÓW - „Ulecha”. „Snieżka”. Seans godz. 19. DRAWSKO - „Drawa”. „Tajemnica linii okrętowej”. Seans godz. 19. MIĄSTKO - „Grażyna”. „Lubow Jarowaja” II seria. Seans godz. 19. KOŁOBRZEG - „Wybrzeże”. „Wiosna w Moskwie”. Seans godz. 19. SZCZECINEK - „Przyjaźń”. „Rzym godz. 11-14”. Seanse godz. 17 i 19. ŻŁOTÓW - „Rodło”. „Trójka trefi”. Seans godz. 19. WALCZ - „Tęcza”. „Muzyka i miłość”. Seans godz. 19. CZAPLINEK - „Płasi”. „Rewizor”. Seans godz. 19. ŻŁOCIENIEC - „Mewa”. „Kotowski”. Seans godz. 19.

O lepszą jakość remontu zagrod dla nowoosiedleńców

Pełne zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej ma duże znaczenie dla podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej koszalińskiej wsi. Na Ziemi Koszalińskiej coraz chętniej przyjeżdżają chłopcy z przeludnionych województw centralnych, szczególnie z łódzkiego i kieleckiego.

Na terenie powiatu słupskiego wiele gospodarstw czeka na osiedleńców. Nie wszystkie jednakże zostały należycie wyremontowane. Państwo przeznacza olbrzymie sumy na remont i odbudowę zagrod wiejskich dla nowoosiedleńców. W 1951 r. na terenie powiatu słupskiego wyremontowano 126 zagrod, w 1952 - 84 zagrody. W bieżącym roku zlecono Budowlanemu Przedsiębiorstwu Powiatowemu wyremontowanie 30 zagrod.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały jednak, że duże sumy przeznaczone na remont zagrod, nie tylko nie są w pełni wykorzystane, ale niejednokrotnie nie wzrost marnotrawione przez przedsiębiorstwa wykonujące remonty. Ze 126 zagrod remontowanych w roku 1951 przez BPP w Słupsku, 79 posiadało poważne usterki, a z 84

remontowanych w 1952 r. poprawek wymagało aż 61 zagrod. Mimo kilkakrotnych monitoringów, ponaglań i poleceń ze strony Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, usterek nie usunęto.

Fakty te świadczą, że kierownictwo BPP-u nie przywiązuje należytej wagi do znaczenia akcji osiedleńczej dla gospodarki narodowej, nie uświadamia swoich założeń o potrzebie i konieczności wykonania remontów szybko i dobrze, nie kontroluje przebiegu robót i ich jakości.

Remonty przeprowadzane są niedbale, nie gwarantują one zabezpieczenia budynków i w niektórych wypadkach są niedokończone. Pozostawienie budynków w takim stanie powoduje zaciekanie, zawilgocenie i stopniowe niszczenie.

W gromadzie Bukowo gm. Gardna Wielka wyremontowano np. 4 zagrody, z czego tylko jedna nadaje się do zamieszkania. Pozostałe budynki tylko na pierwszy rzut oka wyglądają solidnie. Wnętrza ich pozostawia wiele do życzenia. W jednej z zagrod „remontowanych” przez BPP piec leży w gruzach, nie otrzymano połowy sufitu - wszystko to świadczy wymownie o jakości remontu.

Soltyś gromady Bukowo ob. Tyniec pokazuje nam drugi „wzorowo” wyremontowany budynek - duży, składający się z dwu części: jednej walczącej się już, a drugiej grotącej lada chwila zawaleniem. Wnętrze budynku przedstawia się nieciekawie. Cały remont - to tylko postawienie pieca i zdarcie tapet ze ścian.

Podobnie wygląda remontowany przez BPP w Słupsku budynek w Gardnie Wielkiej przy ul. Żymierskiego 41.

Tych kilka przykładów, świadczących jak najgorzej o jakości remontu zagrod, prowadzonych przez BPP.

Przykłady te mówią również o nieprzeznaczaniu przez BPP w Słupsku zarządzenia Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, które mówi, że w wypadku stwierdzenia złej jakości wykonanych robót, przedsiębiorstwo budowlane ponosi winę i musi stacić finansowe konsekwencje. Tymczasem słupski BPP każe sobie płacić za źle wykonane prace, tak jak za prace wykonane solidnie. Dotyczy to

zresztą nie tylko remontu zagrod dla osiedleńców, ale i innych remontów prowadzonych przez ten BPP.

Prezydium PRN w Słupsku nie dopilnowało poza tym, aby częściowo uszkodzone, a chwilowo nie remontowane budynki zabezpieczyć przed dalszą dewastacją.

Z przebiegu remontów mieszkań dla osiedleńców odpowiadnie wnioski musi wyciągnąć także dyrekcja Woj. Zarz. BPP, a mianowicie - zwrócić baczniejszą uwagę na jakość remontów i spowodować jak najszybciej usunięcie usterek w wyremontowanych już budynkach.

Gminne rady narodowe muszą także bardziej opiekować się odebranymi po remoncie gospodarstwami, by nie dopuścić do ich ponownej dewastacji. (K. J.)



PROGRAM I

- 19 marzec 1954 (piątek)
Wladomosci: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. rozrywk. 6.50 Gmin. 7.20 Muzyka muzyczna. 7.50 Kalendarz. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych - aud. pt. „Błękitna sztafeta”. 8.20 Konc. 9.00 Dla klas X - pog. pt. „Ornitologia polska”. 9.40 Dla przedszkoli „Zabawy rytmiczne” pt. „Praca w polu”. 11.05 Dla klas IV stuch. pt. „Z oisowego rogu na labędzie jezioro”. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Rymkowski-Korsakow: Fantazja z op. „Złoty kogucik”. 12.25 „Na swojej nute”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muz. rozrywk. 13.30 Konc. solistów. 15.30 Dla dzieci od. pow. E. Nizurskiego pt. „Tajemnica dzielnego szybu”. 16.10 Bach - Busoni. Chaconne. 16.25 Muz. rozrywk. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Radiowy kurs jęz. rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Muz. rozrywk. 17.30 Pieśń buntu ludu polskiego. 18.00 Na szerokim świecie. 18.20 „Tęcza fantastyczna” - aud. słow.-muz. 18.55 Muzyka taneczna. 19.15 Teatr młodego słuchacza. 20.28 Wlad. sportowe. 20.38 Edward Strauss: Doctrinen - walc. 20.45 „Trzcina jesieni” - odc. opow. M. Dabrowskiej. 21.05 Retransmisja koncertu symfonicznego z sali Państw. Filharmonii w Krakowie. 21.47 Felieton. 21.57 e. d. koncertu. 22.25 Muz. taneczna.

Listy harcerzy wsi koszalińskiej do Prezydium II Zjazdu PZPR

Z całej Polski, z zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, Instytucji i urzędów, ludzie pracy piszą listy do Prezydium II Zjazdu PZPR. Wśród tych listów znajdują się również wiele od młodzieży województwa koszalińskiego - od ZMP-owców i harcerzy naszych miast i wsi.

Najmłodszy wyrażają w swych listach wdzięczność dla partii za troskę i opiekę. Jaką są otaczani; meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczenia Zjazdu; donoszą o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań.

Harcerze z Ryczewa w podobnym liście do Prezydium II Zjazdu donoszą o podjęciu dodatkowych zobowiązań:

„Postanowiliśmy dodatkowo złożyć działkę doświadczalną, na której będziemy się uczyć uprawy ziemi i hodowli roślin, aby podnosić na coraz wyższy poziom gospodarke rolną również w naszej wsi...”

Podobne listy wysłała także wiele innych drużyn harcerskich z terenu miast i wsi naszego województwa.

Zachodnich. Obecnie uczymy się, żeby w przyszłości móc jak najlepiej pracować dla rozkwitu naszej ojczyzny.

Dla uczenia II Zjazdu podjęliśmy wiele zobowiązań. Wszystkie wykonałymi z nadwyżką. I tak np. zebraliśmy 4.500 kg złomu, 500 szt. butelek, 132 kg makulatury, 46 kg szmat i 36 kg kości. Wykonaliśmy trzy pomoce naukowe do fizyki i chemii oraz trzy pomoce do języka polskiego, jak również 30 pilek...”

Harcerze z Ryczewa w podobnym liście do Prezydium II Zjazdu donoszą o podjęciu dodatkowych zobowiązań:

„Postanowiliśmy dodatkowo złożyć działkę doświadczalną, na której będziemy się uczyć uprawy ziemi i hodowli roślin, aby podnosić na coraz wyższy poziom gospodarke rolną również w naszej wsi...”

Podobne listy wysłała także wiele innych drużyn harcerskich z terenu miast i wsi naszego województwa.

Narady korespondentów

W dniu dzisiejszym (18 bm.) o godz. 17 w Komitecie Miejskim PZPR w Koszalinie odbędzie się narada korespondentów „Głosu Koszalińskiego” z terenu miasta Koszalin.

W dniu dzisiejszym (18 bm.) o godz. 9-tej w sali wykładowej Komitetu Powiatowego PZPR w Szczecinku odbędzie się narada korespondentów „Głosu Koszalińskiego” z powiatu Szczecinek i kolegium „Wiadomości Szczecinek”.

W dniu 20 bm. (sobota) o godz. 10-tej, w sali wykładowej Komitetu Powiatowego PZPR w Walcu odbędzie się narada korespondentów „Głosu Koszalińskiego” z powiatu waleckiego oraz kolegium „Wadomości Waleckich”.

Ze względu na ważność narad przybycie wszystkich korespondentów obowiązkowe.

Alojzy Sroga

(Odc. 4)

Jak to było w Kołobrzegu

Przysłana na pomoc 4 Dywizja Piechoty Im. Kilińskiego naciera na prawym skrzydle, a na lewym walczy od początku 6 dywizji. Rozpoczyna się na nowo walka o każdy dom i pokój. Na drodze polskich piechurów wyrastają potężne barykady budowane przez zażarcie broniących się faszystów. Chybkim podbiega do jednej z nich saper uzbrolony w potężny ładunek trotylu. Kopie łopatką zmarzniętą ziemię przygotowując miejsce dla trzymanej paczki. Wyszarpuje lont i krzesze długo ogień z przemokniętych zapalek. Wreszcie błysnęła iskra. Wolnutko sunie płomyk wzdłuż rozwinętego lontu. Podnieśli żołnierze głowy. Iskra jest już zupełnie wysoko. Huknęło potężnie. Posypały się kamienie. Odbijając się o ściany rozpryskiwały się kawałki cegieł. Porozrzucane na ziemi leżały szczątki niedźwiej barykady. Droga otwarta. Krywając się za wyłomami donów biegną z automatami fizyllerzy, a za nimi ewaluje zaprzężony w cztery wspaniałe konie działko 45 mm podporucznika Pięnkowskiego. On sam popędza konie. Sypnęła się długa seria w stronę biegnących. Przyłądły na zadach wystraszone konie.

Odprzódkiem - wrzeszczy Pięnkowski. Chwyta wraz z trzema żołnierzami odprężnięte działko i wchodzi do pobliskiego domu. Na pierwsze piętro. Słychać ktoś o tym, by działko wnieść na piętro? Ale czy to ważne w tej chwili. Tak trzeba. I tak właśnie robi doskonały dowódca.

Odpycha amunicyjnego, sam ładuje pociski i wali w stronę strzelającego z przeciwnego domu niemieckiego CIEM. CIEM milknie już po pierwszych strzałach. Podrywają się fizyllerzy, pędzą w kierunku najbliższego zajętego przez Niemców domu. Wbiegają na parter. Z góry padają na nich granaty. Przez zamknięte drzwi syją się serie z automatów. Chwilowe dezorientowanie. Ale już jeden z fizyllerów chwytając pozostawiony przez Niemców kilof i kilkoma uderzeniami wybija w ścianie dziurę. Cisną przez nią wazę granatów. Ogluszający wybuch i cisza. Runęło na drzwi czterech żołnierzy. Pod naporem ich pęka dotychczasowa przeszkoda. Na podłodze trupy zabitych hitlerowców. Szybki rzut oka na pokój i już trzeba biec dalej. Pędem wbiegają na schody wiodące na piętro. Na głowy leje się ukrop. Żołnierze cofają się o kilka kroków, by po chwili próbować ponownie szczęścia, nieśwety z tym samym skutkiem.

Strzelec Hajdukowski i Kosim obchodzą kilka razy dom dokoła. Jedyne wyjście na piętro to właśnie owe schody, na które wstęp zagradza ulawa ukropu i granatów.

— Jest! Jest! — krzyczy Kosim. — Możemy przesiedzieć się po rynnę.

— Słuchaj, słuchaj, przecież... — usiłuje coś tłumaczyć Hajdukowski, lecz nadaremnie. Kosim z przewieszonym automatem drapie się już po rynnę. Hajdukowski machinalnie ręką. Robi to samo.

Kosim zacięła się ręką o wystający parapet okna na pierwszym piętrze. Zagląda przez okno. Przy drzwiach stoi dwóch esesowców z nastawionymi „Schmeisserami”. A obok dwie baby z olbrzymimi garami parującego wrzątku. Skuleni w kącie majstrują coś przy zepsutym karabinie maszynowym 14 - 15-letni członkowie Hitlerjugend.

Powoli, cicho zdejmuje Kosim automat. Uceplony pod nim Hajdukowski pogania do szybszego walenia do wewnątrz. Kosim przesunął regulator automatu na ogień ciągły. Szarpnął zamkiem do tyłu. Puścił do pokoju długą serię.

Herr Gott... — zachwrazał rantony esesowiec. Kosim, trzymając się resztkami sił obmarznętej rynnę trzepał pięścią w okno. Wskoczył do pokoju waląc kolbą automatu przypiętego do podłogi faszyste. Z rozgędem wpadł za nim Hajdukowski rozglądając się po pokoju w poszukiwaniu wroga.

Z dołu ruszyli znów fizyllerzy wspinając się po schodach. Wprawdzie nie lano już wrzątku, ale z sąsiedniego pokoju posypały się granaty.

Czym tu zrobić dziurę - szukał Hajdukowski jakiegoś narzędzia w zdobytym pokoju. Znalazł w szafie ciężką maszynkę do młsa. Zamachnął się nią raz i drugi. Posypał się tylko tynek. Na odgłos walenia w ścianę zamknął znajdujący się w drugim pokoju faszyste. Z dołu błyskawicznie rzucił się szturmujący żołnierze dopadając drzwi. Kosim wyjrzał na korytarz.

To wy dobrze Uciekał Hajdukowski. Stojąc w drzwiach cisnął obronny granat w ścianę, za którą znajdował się wróg. Niemcy w pokoju przypadli do podłogi. Od korytarza uderzyli w drzwi fizyllerzy. Pod kolbami runęły drzwi. Posypały się z obu stron strzały, ale już pokój był w naszych rękach.

Zaryczała gdzieś w oddali niemiecka „krowa”. Ogluszając rozrywały się w pobliżu jej pociski. Zatrzęsło domem w posadach. Buchnął wysoki słup ognia. Osłepieni żołnierze krecili się chwilę w miejscu, po czym pędem zbiegli na dół. Nie spostrzegł tego Kosim zajęty rozprawianiem się z jakimś hitlerowcem. Złowrogo zatrzeszczało coś nad głową. Prysłął kawałek tyunku, uderzył metalicznie odłamek miny i huknęło tu obok. Wally się wszystkie ściany i sufit. W ostatnim przebiegu świadomości rozejrzał się Kosim po pokoju.

Z trzaskiem pękały ramy okienne. Rzucił się w tę stronę Kosim i w sam czas bo już zaczynała się walić podłoga. Nie namyślając się skoczył w dół i padł na rękę łamiąc ją powyżej łokcia. Zbiegli już wszyscy koleczy. Naradził się nad dalszym planem akcji. Dom wprawdzie zdobyty, lecz faszyste go zniszczyli w ostatniej chwili. Trzeba wypruć dołki usiłujący cel.

UWAGA KOMITENCI!

KOMIS MHD W KOSZALINIE zawiadamia komitentów, że oddane przedmioty do komisji i nie sprzedane w terminie trzech miesięcy należy bezzwłocznie odebrać.

Po upływie wyżej wym. terminu komisja będzie pobierała 3 proc. od wartości przeterminowanego i nie odebranego przedmiotu za każdy dzień zwłoki. (K-84-1)

ZUŻEL POKOTŁOWY

dla celów budowlanych oraz wysypywania nawierzchni dróg i placów po cenie 4,50 za tonę

DOSTAWA KOLEJOWA NA KOSZT ODBIORCY

Załadunek zmechanizowany po 20 złotych za wagon. Zamówienia należy składać z podaniem warunków płatności pod adresem

ELEKTROWNIA BIAŁOGARD, ul. Świdwińska 21 tel. 410 i 411, wewn. 82 lub 72. K-83-0

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBY
WYPYCH Józef - zgubił dowód rejestracyjny SHL Nr GJ 74-27, wydany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Koszalin. G-129-1
ZASTOCKI Zenon zam. Szczecinek - zgubił wkładkę na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. I wzór B, wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej - Wydz. Kom. Drogowej w Szczecinku. G-131-1
POZNAK Halina ur. 8.VIII. 1935 r. zgubiła dowód osobisty, wydany przez Biuro Dowodów w Włocławku. GP-132-1
LAPSZEWIC Antoni zgubił legitymację służbową Nr 0242, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku. GP-133-1
KADŁUBOWSKI Henryk zgubił legitymację szkolną Nr 169, wydaną przez Wyższą Szkołę Ekon. Szczecin, pokwitowanie na złożone dokumenty do dowodu osobistego, wydane przez rejon meldunkowy Nr V Szczecin. G-130-1

Czytajcie prasę partyjną